

Sygn. akt *IV C 2513/20*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 listopada 2021 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie IV Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	<i>sędzia Monika Włodarczyk</i>
Protokolant:	protokolant sądowy Adriana Pych

po rozpoznaniu w dniu 16 listopada 2021 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa **I. R.**

**przeciwko (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W.**

**o zapłatę i ustalenie ewentualnie o zapłatę i ustalenie**

- ustala, że umowa o kredyt hipoteczny nr (...) z dnia 27 stycznia 2004 r. zawarta przez I. R. z (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W. działającym obecnie pod nazwą (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W., jest nieważna;
- zasądza od (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz I. R. kwotę 61 331,67 zł (sześćdziesiąt jeden tysięcy trzysta trzydzieści jeden złotych sześćdziesiąt siedem groszy) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 2 października 2020 r. do dnia zapłaty;
- zasądza od (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz I. R. kwotę 6417 zł (sześć tysięcy czterysta siedemnaście złotych) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia w przedmiocie kosztów do dnia zapłaty tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Sygn. akt *IV C 2513/20*

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 2 listopada 2020 r. (data nadania, koperta – k. 92a), skierowanym przeciwko (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W., I. R. wniosła o zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kwoty 61 331,67 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 2 października 2020 r. do dnia zapłaty oraz o ustalenie, że umowa o kredyt hipoteczny nr (...) z dnia 27 stycznia 2004 r. jest nieważna. W ramach roszczenia ewentualnego powódka wniosła o zasądzenie kwoty 24 883,99 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz o ustalenie, że § 2 ust. 4 i § 5 ust. 5 umowy o kredyt hipoteczny stanowią niedozwolone postanowienia umowne, a umowa jest umową o kredyt złotowy, z kwotą kredytu w wysokości 121 459,65 zł. Powódka wniosła nadto o zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych wraz z odsetkami w wysokości ustawowej za opóźnienie.

Strona powodowa jako podstawę swoich roszczeń wskazywała nieważność umowy, na skutek której spełnione przez nią świadczenia na rzecz Banku są nienależne i podlegają zwrotowi na jej rzecz na podstawie art. 410 § 2 k.c.

Wskazując na powyższe powódka zarzuciła m.in. brak uzgodnienia kwoty kredytu co skutkuje nieistnieniem zobowiązania na podstawie art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 353<sup>1</sup> k.c.

w zw. z art. 353 § 1 k.c. Wskazała, że umowa nie określa kwoty kredytu, która ma być udostępniona powódce, albowiem kwota w umowie została podana w CHF a podlegała wypłacie w PLN, przy czym kurs waluty wg którego kwota w CHF została przeliczona nie był znany w dniu zawarcia umowy. Ponadto nie wskazano kryteriów czy parametrów, na podstawie których kredytobiorca mógł obliczyć czy choćby przewidzieć kurs, od którego zależała kwota udostępnianych środków, przy czym kurs ten zależał wyłącznie od jednostronnej decyzji pozwanego. Również z uwagi na uzależnienie wysokości spłaty od kursu waluty kształtowanego przez pozwany bank, nie doszło do określenia kwoty kredytu podlegającej spłacie, jak i kwoty odsetek. Kredyt jest kredytem denominowanym wyłącznie z nazwy albowiem wypłata i spłata kredytu podlegała w PLN. Ponadto hipoteka została ustanowiona w złotych polskich. W tych warunkach zdaniem powódki nie doszło do określenia elementu koniecznego dla ważności umowy kredytowej, tj. nie określono kwoty i waluty kredytu. Ponadto niedopuszczalne – sprzeczne z naturą stosunku umownego jest kształtowanie zobowiązania pozostawione woli jednej ze stron, po zawarciu umowy.

Powódka zarzuciła nieważność umowy również z uwagi na zawarte w umowie niedozwolone postanowienia umowne dotyczące przeliczeń kredytu oraz rat kredytowych

z CHF na PLN, tj. § 2 ust. 4 i § 5 ust. 5, które kształtują prawa i obowiązki konsumenta niezgodnie z obyczajami i rażąco naruszają jego interesy gdyż dają bankowi prawo jednostronnego i dowolnego wpływania na uprawnienia i obowiązki konsumenta, w tym na wysokość wypłacanej mu w PLN kwoty kredytu i wysokość płaconych przez niego rat kredytowych. Bezskuteczność w/w postanowień prowadzi natomiast do nieważności umowy, gdyż niewiadoma staje się kwota udzielonego kredytu, warunki jej spłaty, co godzi w art. 69 pr. bankowego.

Dodatkowo powódka zarzuciła nierówny rozkład ryzyka kursowego pomiędzy konsumentem a przedsiębiorcą, wobec wystawienia powódki na nieograniczone ryzyko wzrostu wartości jej zobowiązania. Wskazała, że poprzez ustalenie kursu przez Bank w/w rekompensował sobie ewentualnie niekorzystne kursy CHF w sytuacji gdy powódka nie dysponowała żadnymi środkami mogącymi jej ryzyko kursowe ograniczyć. Ponadto pozwana uzyskała nieograniczony wpływ na kształtowanie wysokości zobowiązania powódki

w zakresie udostępnionej kwoty i wysokości spłat, nie poinformowała powódki rzetelnie

o ryzyku kursowym, sama oferta została przedstawiona powódce jako korzystna i bezpieczna, powódce nie wytłumaczono na czym polega mechanizm denominacji kredytu do franka szwajcarskiego, nie poinformowano, że wypłata kredytu po kursie kupna i spłata po kursie sprzedaży będzie stanowiła dla niej dodatkowy koszt, nie otrzymała informacji o sposobie tworzenia tabeli kursowej. Powyższe stanowi również o nieważności umowy na podstawie art. 58 § 2 k.c.

Niezależnie od powyższego, tj. w przypadku nie podzielenia przedmiotowej argumentacji powódka wskazał, iż bezskuteczność kwestionowanych postanowień denominacyjnych na podstawie art. 385<sup>1</sup> k.c. powinna prowadzić do przyjęcia, iż kredyt został udzielony w złotych polskich i nadal podlega oprocentowaniu stawką LIBOR 6M. Wyliczona przy w/w założeniu kwota nadpłaty stanowi roszczenie ewentualne powódki.

Powódka podkreśliła, że abuzywność kwestionowanych postanowień jest bezsporna

w świetle treści postanowień wpisanych do rejestru klauzul niedozwolonych oraz orzecznictwa TSUE.

Niezależnie od powyższego powódka zaznaczyła, iż jej wolą jest ustalenie nieważności umowy z uwagi na przedstawioną argumentację, co nie będzie się wiązało dla niej z negatywnymi skutkami albowiem dokonała już spłaty kredytu w całości.

Jednocześnie powódka wskazała na swój interes prawny w żądaniu ustalenia nieważności Umowy, albowiem tylko uwzględnienie jej żądania pozwoli uniknąć sporu między stronami w przyszłości, ponadto takie orzeczenie umożliwi jej uzyskanie zwolnienia nieruchomości od hipoteki zabezpieczającej.

Kwota dochodzona w ramach roszczenia głównego stanowi nadpłatę uiszczoną przez powódkę jako świadczenie nienależne, ponad saldo wypłaconego jej kredytu (pozew z dnia 2 listopada 2020 r. – k. 3-30, replika na odpowiedź na pozew z dnia 31 sierpnia 2021 r. – k. 202-208, koperta – k. 209).

W odpowiedzi na pozew z dnia 26 marca 2021 r. (data nadania, koperta – k. 184) pozwany Bank wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od strony powodowej na jego rzecz zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwany zaprzeczył zasadności roszczeń wywodzonych przez powódkę, tak co do zasady jak i wysokości, kwestionując i szczegółowo ustosunkowując się do zarzutów oraz twierdzeń strony powodowej. Według pozwanego umowa jest ważna, nie zawiera postanowień abuzywnych, nie jest sprzeczna z prawem, zasadami współżycia społecznego czy naturą stosunku umownego. Umowa została zawarta na zasadzie swobody umów i odpowiadała postanowieniem określonym w art. 69 ust. 1 i 2 prawa bankowego w wersji obowiązującej na dzień zawarcia umowy, kiedy to nie istniał obowiązek sprecyzowania przez bank sposobu tworzenia tabel kursowych. Wobec zobowiązania się przez Bank do oddania oznaczonej sumy 41 000 CHF, to nie można twierdzić, że kwota kredytu nie została określona na podstawie dalszych zapisów umowy, w których strony określiły, iż wypłata nastąpi w innej walucie. Wbrew podniesionym twierdzeniom zdaniem pozwanego powódka miała możliwość ustalenia kursu kupna zastosowanego do wypłaty kredytu poprzez sprawdzenie na stronie internetowej pozwanego kursu obowiązującego w Banku na dwa dni robocze przed wypłatą, które zgodnie z art. 111 prawa bankowego były publikowane w siedzibie banku. Pozwany podniósł, że przedmiotowa umowa kredytowa była kolejną umową powódki mającą odniesienie do waluty CHF, przez co powódka doskonale rozumiała zapisy umowne i знаła oraz miała świadomość na czym polega ryzyko walutowe w tego typach umowy.

Pozwany zakwestionował również aby sporna umowa zawierała postanowienia abuzywne, które to zarzuty przez kilkanaście lat wykonywania umowy nie były podnoszone. Podkreślił, że kwota kredytu zawarta w §1 umowy została uzgodniona z powódką a samo postanowienie ma charakter jednoznaczny. Zwrócił uwagę na korzyści w celu osiągnięcia których powódka zawarła umowę kredytu denominowanego wynikające z niższego oprocentowania. Dodatkowo zaznaczył, że umowa przewiduje szereg instrumentów w oparciu, o które powód mógł spowodować zmianę warunków umowy, w tym odstąpienie od umowy, zmianę waluty Kredytu, wcześniejszą spłatę kredytu, wypowiedzenie umowy, niezłożenie wniosku o wypłatę kredytu, z których to jednak nie skorzystał. Wskazał, że nie doszło do naruszenia interesu powódki gdyż powódka mogła przeanalizować postanowienia umowy przed złożeniem wniosku o wypłatę kredytu a ponadto kurs waluty stosowany przez pozwanego w porównaniu do kursu NBP nie była na tyle znaczny aby skutkowałą naruszeniem interesu powódki, skoro bank w 2004 r. stosował marżę wynoszącą 2,2%. Zaprzeczył aby Bank przyznał sobie prawo do dowolnego ustalenia kursu waluty, tym bardziej, iż na ich wysokość wpływa wiele czynników ekonomicznych o zasięgu międzynarodowym oraz decyzji polityczno-ekonomicznych. Co więcej wskazał, iż ustawa antyspreadowa wyłączyła możliwość kontroli postanowień odsyłających do tabel kursowych w kategoriach abuzywności. Ponadto nawet znajomość w/w zasad nie miała znaczenia dla powoda, przy czym z chwilą wypłaty i spłaty poszczególnych rat doszło do skonkretyzowania postanowień, które jak twierdzi powód nie były dla niego zrozumiałe. W przypadku uznania, iż kwestionowane klauzule denominacyjne są abuzywne istnieje nadal możliwość jej wykonania poprzez zastosowanie kursu średniego NBP. Ponadto treść umowy kredytu pozwala na spłatę w walucie CHF skoro saldo oraz raty wyrażone są w tej walucie, a zatem na wykonanie umowy zgodnie z art. 69 ust. 3 prawa bankowego.

Pozwany podniósł zarzut przedawnienia roszczeń powódki z uwagi na trzyletni termin przedawnienia. Wskazał, że pozwany nie jest wzbogacony kosztem powódki, gdyż wraz z osłabieniem złotówki rosną zobowiązania banku wobec kontrahentów transakcji zawartych w celu zamknięcia pozycji walutowych wynikających z udzielenia kredytów CHF.

Pozwany zakwestionował również istnienie po stronie powodowej interesu prawnego

w żądaniu ustalenia nieważności umowy kredytu (odpowieź na pozew z dnia 26 marca 2021 r. – k. 117-130, pismo procesowe z dnia 6 października 2021 r. – k. 214, koperta – k. 215).

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

I. R. poszukiwała środków na wykończenie domu. Poszukując kredytu powódka posiadała już trzy zobowiązania kredytowe, w tym jedna z umów z kredytu w PLN została przewalutowana na CHF w toku jej wykonywania. Była zainteresowana konsolidacją tych zobowiązań. Przedstawiciel poprzednika prawnego pozwanego Banku zaproponował powódce kredyt we frankach szwajcarskich. Pracownik Banku przedstawiający jej ofertę kredytu wskazywał na bezpieczeństwo takiego rozwiązania, stabilność waluty CHF. W zakresie mechanizmu indeksacji nie uzyskała szczegółowych informacji na czym on polega oraz jaki kurs waluty obcej był stosowany. Powódce nie przedstawiono ryzyka kursowego. Powódka nie miała możliwości negocjowania warunków umowy (dowód: wyjaśnienia powódki w charakterze strony – nagranie rozprawy z dnia 16 listopada 2021 r. k. 217v-218v).

Powódka w dniu 22 grudnia 2003 r. złożyła wniosek o udzielenie kredytu hipotecznego, określając we wniosku kwotę żadaną na 150 000 zł i walutę kredytu na CHF. Był to kredyt konsolidacyjny w zakresie posiadanych przez powódkę zobowiązań kredytowych oraz kredyt z przeznaczeniem na cele konsumpcyjne. Na dzień składania wniosku powódka była zobowiązana do spłaty kredytu zaciągniętego na cele mieszkaniowe

w Banku (...) w wysokości 76 267,08 zł w wysokości, kredytu zaciągniętego na modernizację domu w Banku (...) S.A. w wysokości 3 704 zł i kredytu zaciągniętego na samochód w (...) Banku (...) S.A. w wysokości 10 255,76 zł, z tytułu których łączna rata wynosiła 2 660,14 zł. Jako okres kredytowania powódka wskazała 15 lat. Powódka w dniu składania wniosku była (...). Wykonywała nadal pracę jako (...), powódka jest (...). Kredyt zaciągnięty w (...) Banku (...) S.A. był kredytem indeksowany w CHF stanowiącym równowartość 20 107,81 zł, która podlegała przeliczeniu wg kursu kupna stosowanego przez (...) Bank (...) S.A. zaś spłata w PLN podlegała ustaleniu wg kursu sprzedaży NBP ogłaszanego w Tabeli kursów NBP na dzień przed datą wpływu raty. Zobowiązanie w (...) S.A. powstało na podstawie umowy kredytu z 11 lutego 1999 r. i pierwotnie był to kredyt w kwocie 57 000 zł, który na mocy aneksu nr (...) z 3 grudnia 2001 r. został przekształcony na kredyt denominowany, kwotę zadłużenia określono na 26 618 CHF, która została ustalona wg kursu z tabeli obowiązującej na dzień podpisania aneksu. Zgodnie z aneksem powódka mogła spłacać kredyt zaciągnięty w (...) S.A. zarówno w PLN jak i bezpośrednio w CHF. (dowód: wniosek kredytowy – k. 142-146, umowa kredytu na zakup lub montaż urządzeń i wyrobów służących ochronie środowiska udzielanego na podstawie porozumienia ze sprzedawcą z 6 maja 2003 r. k. 147, umowa kredytu dewizowego w CHF z 25 lipca 2002 r. k. 148v, umowa kredytu na cele mieszkaniowe z odroczoną spłatą części należności k. 150, aneks nr (...) k. 152v-153).

W dniu 27 stycznia 2004 r. pomiędzy poprzednikiem prawnym pozwanego Banku (...) S.A. z siedzibą w W. (dalej także jako Bank)

a I. R. (dalej także jako Kredytobiorca), zawarta została umowa o kredyt hipoteczny nr (...) (dalej także jako Umowa). Integralną część umowy stanowiły postanowienia ogólne wraz z załącznikami (dowód: umowa o kredyt hipoteczny i postanowienia ogólne Umowy – k. 33-35).

Na mocy Umowy Bank udzielił Kredytobiorcy kredytu hipotecznego denominowanego na warunkach określonych w Umowie w kwocie 41 000 CHF (pkt 1 Umowy). Kredyt został zaciągnięty celem spłaty trzech zobowiązań kredytowych powódki: w Banku (...) - umowa kredytowa z 11 lutego 1999 r., w Banku (...) S.A. – umowa kredytowa z 6 maja 2003 r. i w (...) Banku (...) S.A. – umowa kredytowa z 25 lipca 2002 r. oraz na cele konsumpcyjne (pkt 2 Umowy). Kredyt podlegał uruchomieniu jednorazowo poprzez przelew środków na rachunki kredytowe oraz rachunek powódki (pkt 5 Umowy). Okres kredytowania ustalono na 240 równych rat miesięcznych (pkt 12 Umowy).

Prowizja za udzielenie kredytu została ustalona na 1 025 CHF co stanowiło 2,5% kwoty udzielonego Kredytu i podlegała potrąceniu z kwoty udzielonego kredytu (pkt 8 i 9 Umowy).

Kredyt podlegał oprocentowaniu zmiennemu. Wysokość oprocentowania obowiązującego w dniu sporządzenia Umowy wynosiła 4,85% w stosunku rocznym, co stanowiło sumę podstawowej stopy procentowej Banku, określonej

w Postanowieniach ogólnych Umowy powiększonej o stałą w całym okresie kredytowania marżę w wysokości 4,5 p.p. (pkt 10 i 11 Umowy).

Zabezpieczenie spłaty kredytu stanowiła hipoteka na rzecz Banku ustanowiona na nieruchomości stanowiącej działkę zabudowaną nr (...) oraz cesja na Bank praw z polisy ubezpieczeniowej od ognia i innych zdarzeń losowych nieruchomości (pkt 13 Umowy).

Zgodnie z § 2 ust. 4 postanowień ogólnych Umowy kredyt podlegał uruchomieniu w złotych po przeliczeniu wypłaconej kwoty wg kursu kupna waluty kredytu obowiązującego w Banku na dwa dni robocze przed dniem wypłaty (zgodnie z Tabelą Kursów Banku z godz. 9:00) na podstawie złożonego przez Kredytobiorcę w Banku wniosku o wypłatę na formularzu, którego wzór stanowił załącznik do Umowy.

W przypadku gdy kredyt był oprocentowany wg zmiennej stopy procentowej podstawową stopą procentową Banku była stopa 6-miesięczny LIBOR6M, ustalona na dwa dni robocze przed dniem rozpoczynającym okres obowiązywania stopy (§ 4 ust. 3 postanowień ogólnych Umowy).

Zgodnie z § 5 ust. 5 postanowień ogólnych Umowy Kredytobiorca zobowiązał się do spłaty kredytu i odsetek w złotych w wysokości stanowiącej równowartość należnej i wynikającej z harmonogramu spłat kwoty waluty z zastosowaniem kursu sprzedaży walut Banku wg Tabeli z godz. 9:00, obowiązującej na dwa dni robocze przed terminem wymagalności spłaty, określonym w Umowie.

Kredytobiorca złożył oświadczenie, że Bank poinformował go i wyjaśnił ryzyko zmiany kursu waluty, w której zaciągnął zobowiązanie kredytowe i jest świadomy ponoszenia przez siebie tego ryzyka (§ 2 ust. 5 postanowień ogólnych Umowy).

Bank uruchomił kredyt zgodnie z ww. postanowieniami umownymi oraz harmonogramem, przekazując do dyspozycji środki pieniężne w wysokości 121 459,65 zł, co stanowiło równowartość 41 000 CHF. W ramach w/w kwoty wypłata w walucie kredytu nastąpiła w ramach spłaty kredytu w (...) Banku (...) w kwocie 5 496,84 CHF i na rzecz (...) S.A. w kwocie 25 199,69 CHF. Pozostała kwota po przeliczeniu została wypłacona w złotych polskich. Pismem z 2 lutego 2004 r. o sposobie przeliczenia po kursie kupna 2,9602 zł co skutkowało przeliczeniem kwoty 25 199,65 CHF na 74 596,12 zł, 3 161,35 CHF na 9 358,24 zł, 5 496,84 CHF na 16 271,75 zł i 6 117,12 CHF na 18 107,90 zł bank poinformował powódkę. Z kwoty kredytu została również pobrana prowizja w wysokości 1 025 CHF, która została przeliczona po kursie 3,0494 co odpowiadało równowartości kwoty 3 125,64 zł (dowód: wniosek o wypłatę kredytu z 27 stycznia 2004 r. k. 162-162v, pismo z 2 lutego 2004 r. k. 166, zestawienie wypłat k. 63).

Na dzień 13 maja 2020 r. powódka uiściła na rzecz pozwanego Banku tytułem spłaty rat przedmiotowego kredytu łącznie kwotę 182 791,32 zł (dowód: wyciąg z ksiąg banku k. 45-64).

Na dzień 27 maja 2020 r. saldo kredytu powódki wyniosło 11 028,35 CHF (dowód: zaświadczenie z 27 maja 2020 r. k. 43).

Powódka pismem z dnia 24 sierpnia 2020 r. skierowała do pozwanego Banku reklamację wraz z wezwaniem do zapłaty kwoty 61 331,67 zł w terminie 30 dni od dnia otrzymania pisma. Powódka powołała się na wady prawne przedmiotowej Umowy kredytowej skutkujące jej nieważnością. Pozwany odebrał przedmiotowe wezwanie w dniu 1 września 2020 r. W odpowiedzi z dnia 23 września 2020 r. Bank wskazał, że nie widzi podstaw do uwzględnienia roszczeń wynikających z przedmiotowego wezwania (dowód: reklamacja – k. 81-86, potwierdzenie odbioru – k. 88, odpowiedź – k. 89-91).

Powódka jest świadoma skutków stwierdzenia nieważności Umowy, w tym konieczności wzajemnych rozliczeń stron, akceptuje te skutki. Zgadza się na ustalenie nieważności umowy (dowód: wyjaśnienia powódki – nagranie rozprawy z dnia 16 listopada 2021 r. k. 217v-218v).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dokumentów prywatnych, wydruków złożonych przez strony do akt postępowania, wskazanych w treści uzasadnienia, których autentyczności oraz mocy dowodowej żadna ze stron nie podważała. W ocenie Sądu wyznaczają one zakres okoliczności bezspornych oraz spornych, które sprowadzały się przede wszystkim do zagadnień prawnych, a nie ustaleń faktycznych, w zakresie wykonywania przedmiotowej Umowy kredytowej. W zakresie wysokości uiszczonych przez powódkę rat Sąd dał wiarę sporządzonym przez nią wyliczeniom, albowiem oparte zostały o zaświadczenia wystawione przez Bank. Pozwany z kolei nie zdołał wykazać okoliczności przeciwnych.

Sąd dowody z dokumentów i wydruków złożone do akt sprawy, a niepowołane w treści uzasadnienia, pominął jako irrelevantne dla rozstrzygnięcia. Przedmiotowe dowody w zakresie okoliczności faktycznych, nic nie wносиły do postępowania. W przypadku natomiast wykładni prawa, w żaden sposób nie wiązały Sądu rozpoznającego przedmiotowe powództwo. Zaznaczenia wymaga, że Instrukcja określająca zasady ustalania oraz stosowania bieżących kursów kupna i sprzedaży walut obcych w (...) Banku (...) S.A. (k. 182-183) nie znalazła się wśród podstaw ustalenia stanu faktycznego, albowiem datowana jest na dzień 3 listopada 2008 r., a zatem stanowi dokument, który został sporządzony i dotyczy trybu postępowania banku po w/w dacie i nie istniał i nie był stosowany w dacie zawarcia spornej Umowy kredytowej.

Sąd wyjaśnieniom złożonym przez powódkę w charakterze strony I. R. dał wiarę w zakresie, w jakim korelowały one z treścią Umowy, na podstawie których możliwym było ustalenie sposobu przedstawiania powódce oferty kredytu denominowanego, w tym udzielanych jej przez pracownika Banku informacji w zakresie założeń kredytu oraz ryzyka walutowego. Jej zeznania obejmowały okoliczności towarzyszące i poprzedzające zawarcie umowy, na którym to etapie informacje odnośnie charakterystyki oferowanego produktu powinny być przekazane w sposób precyzyjny i obiektywny, a przede wszystkim rzetelny, tak aby kredytobiorca mógł poznać i ocenić konsekwencje finansowe przyjętego zobowiązania i ryzyk z nim związanych. Jak wynika z wyjaśnień powódki, doradca minimalizował możliwości zmiany kursu waluty, oraz nie przedstawił w ogóle zasad tworzenia tabel, a także w sposób niejednoznaczny/minimalistyczny zaprezentował rozmiar ryzyka kursowego czyli potencjalnych zmian kursu waluty. Mając na uwadze zakres wniosków dowodowych zaprezentowanych przez stronę pozwaną, w tym nie przedstawienie powódce symulacji obrazujących wpływ zmiany kursu waluty na saldo kredytu i wysokość raty, Sąd uznał, iż nie doszło do podważenia wiarygodności wyjaśnień powódki.

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom powódki w zakresie w jakim podnosiła, iż nie wie co oznacza stosowanie dwóch kursów waluty. Racje ma w tym zakresie pozwany, iż analiza poprzednich dwóch umów zawartych przez powódkę, tj. z (...) Bank (...) S.A. i zmiana kredytu z PLN na CHF zaciągniętego w (...) S.A., w ramach których to umów zawarto praktycznie tożsame zapisy dotyczące przeliczeń na walutę CHF i z CHF na PLN. Co również istotne powódka musiała mieć świadomość, iż zarówno przy kredycie denominowanym, jak i przy kredycie indeksowanym wysokość raty kredytu zależała od kursu waluty. Ponadto wpływ zmiany kursu waluty był również dostrzegalny w zakresie salda kredytu podlegającego konsolidacji, a mianowicie zaciągniętego w (...) S.A., który został udzielony w 1999 r. w wysokości 57 000 zł a w chwili spłaty środkami spornej umowy w lutym 2004 r. wartość salda tegoż kredytu przekraczała 74 000 zł.

W tych okolicznościach nie sposób uznać, że powódka nie wiedziała co oznacza stosowanie kursów waluty. Powyższe oczywiście nie wpływa na kwestię oceny nie wypełnienia przez pozwanego obowiązku informacyjnego odnośnie ryzyka walutowego albowiem, w tym zakresie jedynie w § 2 ust. 5 postanowień ogólnych umowy zostało zawarte oświadczenie powódki, iż wie co to jest w/w ryzyko, którego nieograniczony charakter nie został jej jednak wyjaśniony. Ponadto przedmiotowych informacji nie sposób również odnaleźć w zapisach poprzednich umów kredytowych.

Pominięciu podlegał wniosek strony powodowej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego (protokół rozprawy z dnia 16 listopada 2021 r. – k. 218v), albowiem powódka oparła swoje roszczenie o zapłatę na treści zaświadczenia wydanego przez bank – w tym zakresie Sąd uznał, że kwoty uiszczone przez powódkę w wykonaniu spornej umowy kredytowej są bezsporne. Ponadto za zbędne, a tym samym generujące wyłącznie dodatkowe koszty należało uznać przeprowadzenie dowodu

z opinii biegłego celem ustalenia wysokości rat kredytu przy założeniach wskazanych w tezie dowodu, tj. uznaniu kredytu za kredytu

w PLN ale oprocentowany stawką LIBOR z uwagi na fakt, iż przedmiotowa konstrukcja w ocenie Sądu jest niedopuszczalna i prowadzi do zmiany charakteru spornej umowy.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Powództwo główne zasługiwało na uwzględnienie w całości.

Podstawowym zarzutem stawianym przez powódkę w toku niniejszego postępowania, pomimo wielości podniesionych twierdzeń, był zarzut nieważności Umowy wynikający, tak

z zasad ogólnych, jak również jako skutek abuzywności klauzul przeliczeniowych stosowanych w ramach kredytu denominowanego. Zasadność roszczenia powódki o zapłatę obejmującego wyłącznie różnicę pomiędzy kwotą udostępnionego powódcie kredytu w PLN

a wysokością rat kapitałowo-odsetkowych uiszczonych przez powódkę na rzecz pozwanego banku (roszczenie określone przez stroną powodową zgodnie z teorią salda) (w ramach powództwa głównego) była wywodzona przesłankowo z nieważności poddanego ocenie Sądu stosunku prawnego. Jednocześnie powódka formułowała w ramach powództwa głównego, obok żądania o zapłatę, także roszczenie ustalenia nieważności tejże Umowy. W ocenie Sądu powódka w ramach powództwa głównego mogła łączyć roszczenia o zapłatę z żądaniem ustalenia nieważności Umowy, bez względu na to czy roszczenie o zapłatę (wywodzone przesłankowo z nieważności Umowy) podlegałoby uwzględnieniu czy też oddaleniu.

Z uwagi na sformułowane roszczenia, w pierwszej kolejności podlegał ocenie sporny stosunek, pod kątem jego zgodności z art. 69 ust. 1 i 2 prawa bankowego oraz art. 353 § 1 k.c. i art. 353<sup>1</sup> k.c. Bez uprzedniego przesądzenia nieważności umowy, Sąd nie mógłby wszakże pochylić się nad oceną roszczenia powódki o zapłatę opartego na twierdzeniach

o świadczeniach nienależnych, których podstawa prawna odpadła.

Podstawową przesłanką materialnoprawną roszczenia o ustalenie (art. 189 k.p.c.) jest ocena istnienia interesu prawnego, który pomimo określenia go w przepisach prawa procesowego ma jednakże charakter materialnoprawny. W orzecznictwie ukształtowane zostało stanowisko, iż o występowaniu interesu prawnego świadczy możliwość stanowczego zakończenia na tej drodze sporu, natomiast przeciwko jego istnieniu - możliwość uzyskania pełniejszej ochrony praw w drodze innego powództwa – tzw. powództwa dalej idącego (zob. m.in. wyrok SN z 15 października 2002 r. II CKN 833/00, Lex nr 483288; wyrok SN z 30 listopada 2005 r. III CK 277/05, Lex nr 346213; wyrok SN z 02 lutego 2006 r. II CK 395/05, Lex nr 192028; wyrok SN z 29 marca 2012 r., I CSK 325/11, Lex nr 1171285; wyrok SN z 05 września 2012 r., IV CSK 589/11, Lex nr 1232242).

Innymi słowy interes prawny zachodzi, jeżeli sam skutek, jaki wywoła uprawomocnienie się wyroku ustalającego, zapewni stronie powodowej ochronę jej prawnie chronionych interesów, czyli definitywnie zakończy spór istniejący lub prewencyjnie zapobiegnie powstaniu takiego sporu w przyszłości. Postępowanie cywilne oparte jest bowiem na założeniu, że realizacja praw na drodze sądowej powinna być celowa i możliwie prosta, udzielana bez mnożenia postępowań. Założenie to realizuje wymaganie wykazania interesu prawnego w wypadku żądania ustalenia istnienia (nieistnienia) stosunku prawnego lub prawa i przyjęcie jako zasady, że możliwość uzyskania skuteczniejszej ochrony w drodze innego powództwa podważa interes prawny w żądaniu ustalenia.

W ocenie Sądu powództwo o świadczenie, a zatem powództwo dalej idące

w rozumieniu przywołanego orzecznictwa, w odniesieniu do niniejszej sprawy może dotyczyć wyłącznie świadczeń już spełnionych przez powódkę. Orzekający Sąd stoi na stanowisku, iż

w przypadku bowiem uwzględnienia powództwa o świadczenie z uwagi na przesłankową nieważność Umowy, powódkę w dalszym ciągu, formalnie wiązałyby sporna Umowa kredytowa. Trzeba zwrócić uwagę, że zasadniczym,

obiektywnie dostrzegalnym celem, dla którego powódka zdecydowała się na wystąpienie o ochronę swych materialnoprawnych roszczeń do sądu, jest podważenie ważności przedmiotowej Umowy.

W ocenie Sądu, wyrok w sprawie o zapłatę, definitywnie nie zakończy powstałego między stronami Umowy kredytu sporu, co przesądza o istnieniu po stronie powodowej interesu prawnego w rozumieniu art. 189 k.p.c.

Wniosek powyższy trzeba wywieść z treści art. 365 § 1 k.p.c. oraz przeważającej w orzecznictwie wykładni tego przepisu, według której sentencją wyroku objęte jest rozstrzygnięcie o żądaniach stron (art. 325 k.p.c.), którego faktyczne i prawne podstawy zawiera uzasadnienie (art. 328 § 2 k.p.c.). Z mocy wiążącej wyroku o świadczenie korzysta jednakże wyłącznie rozstrzygnięcie, nie rozciąga się ona na kwestie pozostające poza sentencją, w tym ustalenia i oceny dotyczące stosunku prawnego stanowiącego podstawę żądania, o którym orzeczono. Moc wiążąca w zakresie ustanowionym w art. 365 k.p.c. odnosi się tylko do „skutku prawnego”, który stanowił przedmiot orzekania i nie oznacza związania sądu (i stron) ustaleniami zawartymi w uzasadnieniu orzeczenia (por. orzeczenia SN: z 13 stycznia 2000 r. II CKN 655/98, Lex nr 51062; z 23 maja 2002 r. IV CKN 1073/00, LEX nr 55501; z 08 czerwca 2005 r. V CK 702/04, Lex nr 402284; z 03 października 2012 r., II CSK 312/12, Lex nr 1250563).

Reasumując, zdaniem Sądu powódka mimo wystąpienia z powództwem o świadczenie (a zatem powództwem dalej idącym), posiada interes prawny w wytoczeniu powództwa o ustalenie nieważności Umowy. Wyrok w sprawie o świadczenie nie usunie bowiem niepewności w zakresie wszelkich skutków prawnych, jakie wynikają ze stosunku prawnego, którego istnienie powódka kwestionuje (w tym zakresie porównaj między innymi: wyrok SN z 08 marca 2001 r. I CKN 1111/00, Lex nr 1168032; wyrok SN z 27 stycznia 2004 r. II CK 387/02, Lex nr 391789; wyrok SN z 21 marca 2006 r. V CSK 188/05, Lex nr 1104890).

Konstatując powyższe, w ocenie Sądu fakt zawarcia umowy na okres 20 lat, który upływa dopiero w 2024 r., jak również zabezpieczenie spłaty kredytu hipoteką ustanowioną na nieruchomości zakupionej przez powódkę i wykorzystywanej do celów mieszkaniowych, dla wykreślenia, której powódka musi dysponować dokumentem potwierdzającym nieważność umowy, w pełni uzasadnia istnienie interesu prawnego, o którym mowa w art. 189 k.p.c. w dochodzeniu roszczenia głównego o ustalenie. Jak już bowiem wskazano, zarówno w celu domagania się wykreślenia hipoteki, jak również jednoznacznego określenia na przyszłość praw i obowiązków obu stron na tle badanego stosunku umownego, konieczne jest zamieszczenie w sentencji orzeczenia rozstrzygnięcia w powyższym zakresie albowiem wyłącznie rozstrzygnięcie zawarte w sentencji orzeczenia korzysta z mocy wiążącej zgodnie z art. 365 § 1 k.p.c. Podzielając również stanowisko wyrażone w wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 9 czerwca 2021 r. (sygn. akt V ACa 127/21) Sąd uznał, iż w ramach sporu o świadczenie, w świetle przywołanej argumentacji, nie mogły (ze swej natury) być objęte wszystkie uprawnienia istotne z perspektywy ochrony sfery prawnej powódki skoro konsekwencje ustalenia nieważności stosunku prawnego nie ograniczają się do aktualizacji obowiązku świadczenia, lecz dotyczą także innych, wskazanych powyżej, aspektów sfery prawnej powódki.

Aby dokonać prawidłowej oceny Umowy, pod kątem kryteriów wyrażonych w art. 58 § 1 k.c. należy wyjaśnić, co należy rozumieć przez pojęcie „sprzeczności z prawem”, „czynności zmierzającej do obejścia prawa”. Sprzeczność czynności prawnej z ustawą polega (w najogólniejszym ujęciu) na tym, że indywidualna i konkretna „norma” postępowania wynikająca z czynności prawnej koliduje z normą generalną i abstrakcyjną wynikającą z ustawy. Sprzeczność taka występuje przede wszystkim wtedy, gdy czynność nie respektuje zakazu ustawowego oraz gdy nie zawiera treści lub innych elementów objętych nakazem wynikającym z normy prawnej. Przez czynność prawną mającą na celu obejście ustawy należy natomiast rozumieć czynność wprawdzie nieobjęte zakazem ustawowym, ale przedsięwziętą w celu osiągnięcia skutku zakazanego przez ustawodawcę. Czynność mająca na celu obejście ustawy zawiera pozór zgodności z ustawą, ponieważ jej treść nie zawiera elementów wprost sprzecznych z ustawą, ale skutki, które wywołuje i które objęte są zamiarem stron naruszają zakazy lub nakazy ustawowe (zob. wyrok SN z 23 lutego 2006 r., II CSK 101/05, LEX nr 180197). Jako podstawowy wyróżnik obejścia prawa należy więc przyjąć zaistnienie okoliczności, które prowadzą, za pomocą legalnych działań, do sytuacji prawnej sprzecznej z



obowiązującymi przepisami, a także należałoby znaleźć normę prawną, która wynikałaby z przepisów prawa i była wskutek powyższych działań naruszona.

Strona powodowa dowodziła nieważności Umowy *ex tunc* od chwili jej zawarcia.

W związku z tak ukształtowaną podstawą faktyczną, ocena podnoszonych przez powódkę zarzutów, musiała odbywać się według stanu prawnego, obowiązującego na datę zawarcia Umowy.

W polskim systemie prawnym o nieważności umowy kredytu bankowego można mówić przede wszystkim wtedy, gdy nie zostały w niej uzgodnione minimalne, konieczne elementy umowy odzwierciedlające *essentialia negotii* umowy kredytu bankowego do której to kategorii (w świetle ustawy Prawo bankowe - art. 69 ust. 1 - według brzmienia na dzień zawarcia Umowy) należy zaliczyć: Po stronie kredytodawcy: 1) oddanie do dyspozycji kredytobiorcy kwoty środków pieniężnych - określonych jako kwota kredytu, 2) cel udzielenia kredytu. Po stronie kredytobiorcy: 1) zobowiązanie do korzystania z oddanych do dyspozycji środków pieniężnych na warunkach określonych w umowie (tj. zgodnie z celem kredytowania), 2) zwrot wykorzystanego kredytu, 3) zapłatę wynagrodzenia na rzecz banku w zamian za korzystanie ze środków kredytu, w formie odsetek lub prowizji od udzielonego kredytu.

Zasadniczą przyczyną, dla której Sąd uznał, że sporna Umowa jest nieważna jest brak oznaczenia w treści Umowy, kwoty wyrażonej w złotych polskich, która podlegała udostępnieniu powódce tytułem kredytu a nie w walucie frank szwajcarski. Kwestią wtórną, dodatkową jest natomiast to, iż wobec zastosowania przez pozwanego w Umowie postanowień abuzywnych, niewiążących powódki jako konsumenta *ex tunc*, sporny stosunek prawny uniemożliwia wykonanie zobowiązania.

Dla zrozumienia dalszego toku rozumowania Sądu, w części odnoszącej się do braku określenia w Umowie kwoty kredytu podlegającego udostępnieniu wyrażonej w PLN, trzeba wyjaśnić już w tym miejscu różnicę pomiędzy zawartym w przepisie bezwzględnie obowiązującym - art. 69 ust. 1 Prawa bankowego sformułowaniem „kwota środków pieniężnych” od pojęcia „kwota i waluta kredytu” którą posługuje się przepis dyspozytywny - art. 69 ust. 2 pkt 2 Prawa bankowego. Zdaniem Sądu z punktu widzenia praktycznego, istoty umowy kredytu bankowego, formy w której może ona zostać zawarta (nawet ustnie - forma pisemna zastrzeżona została w ust. 2 omawianego przepisu wyłącznie dla celów dowodowych) nie zachodzi żadna różnica. Nie sposób wszakże wyobrazić sobie zawarcia umowy kredytu bankowego w formie ustnej (dojście do konsensusu) bez określenia kwoty środków pieniężnych oddawanych do dyspozycji kredytobiorcy (w walucie polskiej bądź obcej). Przykładowy katalog elementów konstrukcyjnych umowy kredytu wynikający z art. 69 ust. 2 Prawa bankowego, stanowi w ocenie Sądu, po prostu częściowe powtórzenie niezbędnych elementów konstrukcyjnych z ust. 1 tegoż przepisu, będąc ich uszczegółowieniem. Za przyjęciem takiego toku rozumowania, świadczy to, iż elementami wspólnymi obu powyższych ustępów jest nie tylko określenie kwoty środków pieniężnych/kwoty i waluty kredytu, ale także chociażby oznaczenie celu, na który przeznaczony jest kredyt, czy też stron umowy (ust. 1 bank - kredytobiorca; ust. 2 bank „x” kredytobiorca „y”). Zdaniem Sądu konstrukcja ust. 2 omawianego przepisu ma z jednej strony na celu sygnalizację przez ustawodawcę, że forma pisemna tego rodzaju stosunku prawnego zastrzeżona jest wyłącznie dla celów dowodowych („powinna”), z drugiej natomiast strony, że bank i kredytobiorca poza przykładowo wymienionymi elementami („w szczególności”) - będącymi w zakresie ww. elementów *de facto* elementami koniecznymi, wyznaczającymi minimalną treść stosunku prawnego opisanego w ust. 1, mogą ułożyć stosunek prawny

w zasadzie w dowolny sposób o ile oczywiście nie nastąpi przekroczenie granic swobody umów, tj. byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego (art. 353<sup>1</sup> k.c.).

Jak już wspomniano, forma pisemna umowy kredytu nie została zastrzeżona pod rygorem nieważności a zatem jest wymagana jedynie dla celów dowodowych. Oznacza to, że wola osoby dokonującej czynności prawnej może być wyrażona przez każde zachowanie się tej osoby, które ujawnia jej wolę w sposób dostateczny. Ogólne reguły wykładni oświadczeń woli zawiera art. 65 k.c. Zgodnie z tym przepisem oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone

zwyczaj (§1). W umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu (§2).

Kryteria zarysowane przez cytowaną normę prawną zostały uszczegółowione przez bogate orzecznictwo sądowe, w ramach którego przeważa tzw. kombinowana metoda wykładni przyznająca pierwszeństwo - w wypadku oświadczeń woli składanych innej osobie - temu znaczeniu oświadczenia woli, które rzeczywiście nadały mu obie strony w chwili jego złożenia (subiektywny wzorzec wykładni). Podstawą tego pierwszeństwa jest zawarty w art. 65 § 2 k.c. nakaz badania raczej, jaki był zgodny zamiar stron umowy, aniżeli opierania się na dosłownym brzmieniu umowy (zob. m.in. uchwałę [7] SN z 29.06.1995 r., III CZP 66/95, Lex nr 9220).

Jeżeli okaże się, że strony różnie rozumiały treść złożonego oświadczenia woli, to za prawnie wiążące - zgodnie z kombinowaną metodą wykładni - należy uznać znaczenie oświadczenia woli ustalone według wzorca obiektywnego. Ustalając powyższe znaczenie oświadczenia woli należy zacząć od sensu wynikającego z reguł językowych, z tym że przede wszystkim należy uwzględnić zasady, zwroty i zwyczaje językowe używane w środowisku, do którego należą strony, a dopiero potem ogólne reguły językowe. Trzeba jednak przy tym mieć na uwadze nie tylko interpretowany zwrot, ale także jego kontekst.

Przy wykładni oświadczenia woli należy - poza kontekstem językowym - brać pod uwagę także okoliczności złożenia oświadczenia woli, czyli tzw. kontekst sytuacyjny (art. 65 § 1 k.c.). Obejmuje on w szczególności przebieg negocjacji (por. wyrok SN z 03.09.1998 r., I CKN 815/97, Lexnr 34446), dotychczasowe doświadczenie stron ich status (por. wyrok SN z 04.07.1975 r., III CRN 160/75, Lex nr 5004). Wątpliwości interpretacyjne, nie dające się usunąć za pomocą ogólnych reguł, powinny być rozstrzygane na niekorzyść strony, która zreagowała tekst wywołujący wątpliwości. Decydujące jest obiektywne rozumienie oświadczenia woli w chwili, w której zostało złożone adresatowi.

Artykuł 353 § 1 k.c. definiuje zobowiązanie jako stosunek prawny polegający na tym, że jedna osoba (wierzyciel) jest uprawniona do żądania spełnienia świadczenia, natomiast druga (dłużnik) jest obowiązana świadczenie spełnić. Świadczeniem jest takie zachowanie dłużnika, które jest zgodne z treścią zobowiązania. Dłużnik ma wykonać zobowiązanie nie tylko zgodnie z jego treścią ale jednocześnie w sposób odpowiadający jego celowi społeczno-gospodarczemu oraz zasadom współżycia społecznego, a jeśli istnieją w tym zakresie ustalone zwyczaje, w sposób odpowiadający tym zwyczajom (art. 354 § 1 k.c.). Przypomnieć należy również, że umowa jest wzajemna, gdy obie strony zobowiązują się w taki sposób, że świadczenie jednej z nich ma być odpowiednikiem świadczenia drugiej (art. 487 § 2 k.c.).

Pośród wymienionych kryteriów określających powinność dłużnika jak i uprawnienia wierzyciela, zasadnicze znaczenie ma więc treść zobowiązania, którą określa źródło powstania zobowiązania, a więc w przypadku zobowiązań umownych - umowa, w razie potrzeby dookreślana przez przepisy Kodeksu cywilnego albo innych ustaw.

W związku z tak pojmowanym świadczeniem w stosunkach zobowiązaniowych, kluczowym elementem jest to aby świadczenie w momencie powstania zobowiązania było oznaczone lub chociażby oznaczalne. W tym drugim wypadku muszą być wskazane obiektywnie dostrzegalne oraz weryfikowalne kryteria (parametry), niezależne od woli stron stosunku prawnego, wedle których ustalane będzie umówione świadczenie w przypadkach określonych w treści danego zobowiązania.

Przepisem, który ogranicza swobodę umów stron jest art. 353<sup>1</sup> k.c., który pozostawia stronom swobodę ułożenia stosunku umownego, co do kwestii regulowanych w przepisach dyspozytywnych. Naruszenie jednak któregośkolwiek z wymienionych w nim kryteriów, powoduje nieważność czynności prawnej, która zgodnie z art. 58 k.c. zostanie uznana za sprzeczną z prawem, zmierzającą do obejścia prawa bądź sprzeczną z zasadami współżycia społecznego.

Oddanie do dyspozycji kredytobiorcy oznaczonej kwoty środków pieniężnych jest głównym świadczeniem banku z tytułu umowy kredytu i stanowi essentialia negotii tej umowy. Umowa kredytu, w której nie określono kwoty środków pieniężnych oddawanej do dyspozycji kredytobiorcy, nie jest umową ważnie zawartą z uwagi na nieustalenie

głównego świadczenia banku. Umowa taka nie może obowiązywać, bo, nie określając świadczeń stron, nie nadaje się do wykonywania (por. orzecznictwo na gruncie umowy sprzedaży, w której nie określono ceny: wyroki Sądu Najwyższego z 5 lutego 2002 r., II CKN 726/00, niepubl., z 2 grudnia 2004 r., V CK 291/04, MoP 2005 z. 1, s. 10, z 28 kwietnia 1988 r., IV CR 96/88, OSPiKA 1989 z. 7, poz. 342, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 4 lipca 2013 r., I ACa 49/13, niepubl.; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 7 maja 1991 r., I ACr 127/91, OSAKat 1991 z. 2, s. 12).

Ponadto umowa, w świetle której to jedna ze stron ma prawo jednostronnie określić wysokość swojego świadczenia albo wiarygodności, jest sprzeczna z właściwością (naturą) stosunku zobowiązaniowego i z tego również względu nieważna. Jeśli bowiem dłużnik ma prawo jednostronnie określić wysokość swojego zobowiązania, to w istocie nie jest on zobowiązany. Natomiast sytuacja, w której wierzyciel określa jednostronnie zobowiązanie dłużnika, stanowi rażące naruszenie równowagi kontraktowej i tym samym pogwałcenie natury stosunków zobowiązaniowych (por. uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego z 22 maja 1991 r., III CZP 15/92, OSNC 1992 z. 1, poz. 1 i z 6 marca 1992 r., III CZP 141/91, OSNC 1992 z. 6, poz. 90).

Uzupełniająco do zaprezentowanej wykładni prawa wyjaśnić należy, że banki prowadzące m.in. działalność kantorową, były i są uprawnione do skupowania i sprzedaży walut obcych, po cenach ustalanych we własnych tabelach kursowych. Czym innym jest jednak według Sądu prowadzenie przez bank działalności kantorowej opartej na konkurencyjności obrotu walutą obcą, a czym innym ustalanie wysokości zobowiązania kredytobiorcy w oparciu o własne tabele kursowe banku w ramach udzielanych umów kredytu. Są to dwie odrębne czynności bankowe (por. art. 5 ust. 1 pkt 3 pr. bank., art. 5 ust. 2 pkt 7 pr. bank. oraz art. 111 ust. 1 pkt 4 pr. bank.) o zupełnie innych podstawach oraz celach. Zwrócić trzeba także uwagę w kontekście przytoczonych przepisów Prawa bankowego, że art. 69 tej ustawy nie umożliwia bankom stosowania przy umowach kredytowych przeliczeń zobowiązań kredytowych w oparciu o własne tabele kursowe (nie przewiduje prowadzenia przez banki działalności kantorowej w ramach rozliczeń kredytu). Omawiany dodatkowy element treści umowy kredytu denominowanego, odsyłający przy ustalaniu głównych świadczeń stron do tabel kursowych banku, wprowadzono w ramach swobody umów.

Odnosząc powyższe rozważania do Umowy zawartej między stronami, wskazać należy, że w umowie tej kwota oddana przez Bank do dyspozycji Kredytobiorcy nie została jednoznacznie określona. Strony oznaczyły kwotę kredytu jako 41 000 CHF. Bank uruchomił kredyt przekazując Kredytobiorcy do dyspozycji środki pieniężne w wysokości 121 459,65 zł, co stanowiło równowartość 41 000 CHF. Zwrócić przy tym wypada uwagę, iż w/w kwota udostępnionych środków w PLN została określona przy zastosowaniu dwóch różnych kursów waluty, tj. odpowiednio 2,9602 zł, który przyjęto do przeliczenia kwot spłaconych w CHF zobowiązań w (...) Banku (...) S.A., (...) S.A., oraz w złotych polskich zobowiązania z tytułu kredytu w Banku (...) i kwoty wypłaconej powódce tytułem zaspokojenia celu konsumpcyjnego. Natomiast do obliczenia równowartości prowizji odpowiadającej 1 025 CHF przyjęto kurs 3,04 zł.

Przytoczone powyżej zestawienia kwoty określonej w Umowie, faktycznie wypłaconej kwoty w PLN jednoznacznie wskazuje, iż w rzeczywistości w Umowie nie została w sposób jednoznaczny określona kwota udostępnionego kredytu podlegającego zgodnie z postanowieniami umowy wypłacie wyłącznie w walucie PLN. Jej wysokość zależała bowiem od kursu kupna waluty stosowanego przez Bank określonego na dwa dni przed terminem realizacji wypłaty. Co istotne zaznaczyć należy, że powódka dokonując zsumowania kwoty, której uzyskaniem jest zainteresowana wskazała we wniosku, iż odpowiada ona kwocie 150 000 zł. Taka wyliczona wartość środków w PLN miała bowiem umożliwić jej spłatę trzech zobowiązań kredytowych oraz uzyskać kwotę niezbędną na dokończenie remontu domu, który zakupiła, a który to cel determinował de facto wystąpienie przez powódkę z wnioskiem o udzielenie kredytu.

Dokonując wykładni postanowień spornej umowy należy zaznaczyć, iż prowadzi ona według Sądu do wniosku, że powódka mogła uzyskać wyłącznie równowartość w PLN kwoty kredytu wyrażonej w CHF, tj. 41 000 zł, niezależnie od tego czy ona de facto odpowiadała faktycznie kwocie o jaką wnioskowała, a która jak już wskazano miała skutkować osiągnięciem przez nią zamierzonego celu kredytowego. Pokreślić wypada, iż stosownie do postanowień umowy w przypadku gdy kwota w PLN była niższa od równowartości kwoty wskazanej w Umowie w CHF to Kredytobiorca nie miał możliwości złożenia dyspozycji wypłaty pozostałej kwoty, o której mowa w Umowie. W świetle powyższego nie

ulega zatem wątpliwości, iż w dniu podpisania umowy powódka nie wiedziała jaka kwota w PLN zostanie jej de facto udostępniona, z uwagi na zastrzeżony

w umowie sposób określenia kwoty podlegającej wypłacie zgodnie z postanowieniami ogólnymi Umowy. Przedstawiony wniosek wynika wprost z wniosków o wypłatę złożonych 27 stycznia 2004 r., a mianowicie wniosku, w którym powódka jako kwotę podlegającą wypłacie w PLN wskazała „kwota pozostała po potrąceniu prowizji” (k. 162v). Nawet bowiem w tej dacie powódka nadal nie wiedziała, jaka tak naprawdę kwota służąca realizacji jednego z celów umowy jej przysługuje, tj. jaka kwota zostanie jej udostępniona. Kwota udostępniona w PLN została bowiem uzależniona od kursu przeliczeniowego sprzed dwóch dni roboczych przed dniem uruchomienia kredytu. Możliwa była przy tym sytuacja, że Kredytobiorca ze względu na kurs przeliczeniowy, nie otrzymałby maksymalnej kwoty wyrażonej w walucie krajowej o którą wnioskował, na co jednakże nie wskazuje żaden zapis umowy, przez co mógł nie zostać zrealizowany w zakresie niniejszej umowy jej zasadniczy cel.

Z tych też względów pomimo jednoznacznie określonej kwoty kredytu wyrażonej

w CHF odpowiadającej kwocie 41 000 CHF, kwota podlegająca realizacji na rzecz powódki zgodnie z § 2 ust. 4 postanowień ogólnych umowy, tj. kwota wyrażona w PLN nie została określona. Z uwagi na fakt, iż bank zobowiązał się do wypłaty kredytu w złotych polskich przyjąć należy, że ze względu na sposób jej określenia zastrzeżony na rzecz powódki, pomimo faktycznie pokrycia części zobowiązań powódki w walucie CHF) w ocenie Sądu przedmiotowe świadczenie nie zostało jednoznacznie określone. Bankowi pozostawiono bowiem swobodę w sposobie określania kursów wymiany waluty denominacyjnej

w momencie uruchomienia kredytu w PLN oraz przy spłacie kredytu przeliczanej z CHF na PLN. Bez decyzji Banku wyrażającej się wydaniem Tabeli kursowej - nie sposób jest określić kwoty należnej Kredytobiorcy w ramach uruchomienia kredytu. Kredytobiorca, nie może przy tym żądać od Banku spełnienia świadczenia w złotych polskich na oznaczony

w Umowie cel, w sytuacji gdy spełnienie świadczenia Banku bezpośrednio w CHF zostało wyłączone Umową (2 ust. 4 k. 34). Z drugiej natomiast strony Bank publikując Tabelę kursową decyduje o wysokości należnego od Kredytobiorcy świadczenia w złotych polskich (spłata kredytu mogła nastąpić wyłącznie w walucie krajowej przeliczanej z CHF wg. kursu sprzedaży z Tabeli kursowej Banku). Nie miało przy tym znaczenia, że zapisy Umowy w § 2 ust. 4 i § 5 ust. 5 Umowy odnosiły się do kursów kupna i sprzedaży sprzed dwóch dni roboczych przed dniem wypłaty, czy spłaty, albowiem w dalszym ciągu kurs ten był określony przez Bank w sposób znany wyłącznie bankowi, nie uzgodniony w ramach postanowień umowy z powódką, którego powódka nie mogła ustalić, skontrolować, jak również na który nie miała żadnego wpływu.

Zaprezentowane rozważania dają asumpt do przyjęcia, że w świetle zawartej między stronami Umowy rozmiar świadczenia Banku bynajmniej w zakresie wysokości udostępnionego kredytu jak również wysokości zobowiązania podlegającego spłacie w PLN zależał od ustalanego jednostronnie przez tenże Bank kursu kupna i sprzedaży pary walutowej CHF/PLN. Jedyną różnicą do typowych umów tego rodzaju było skorzystanie z kursów waluty sprzed dwóch dni roboczych, co finalnie nie miało żadnego znaczenia dla braku orientacji powódki w swojej sytuacji zobowiązaniowej. Powódka jako Kredytobiorca ze względu na przytoczone motywy, mogła otrzymać od Banku do dyspozycji w zależności od wysokości kursu waluty CHF, kwotę kredytu wyższą bądź niższą aniżeli kwota o którą wnioskowała a wyrażoną w PLN, która miała realizować cel w związku z którym wystąpiła

o udzielenie kredytu. Ustalając wysoki kurs franka szwajcarskiego, pozwany mógł dowolnie wpływać na rozmiar wierzytelności powódki jeśli chodzi o samą kwotę środków pieniężnych wypłacanych w PLN. Prowadzi to do sytuacji, w której Umowa jest sprzeczna z art. 353 § 1 k.c., art. 353<sup>1</sup> k.c. w zw. z art. 69 ust. 1 oraz ust. 2 pkt 2 i 4 pr. bank., a tym samym bezwzględnie nieważna.

W świetle powyższego pomimo jednoznacznie określonego salda kredytu, które zostało oznaczone na 41 000 CHF, tj. kwota kredytu, nie ulega wątpliwości, iż pozwany bank z uwagi na zastrzeżone w postanowieniach ogólnych umowy zastosowanie kursu waluty do przeliczenia w/w kwoty w celu realizacji celu umowy w postaci udostępnienia kwoty kredytu ale w PLN, który nie był znany na dzień zawarcia umowy, a przy tym jego ukształtowanie, tj. bez określenia czynników obiektywnych, zostało pozostawione wyłącznie stronie pozwanej, skutkowało niedookreśleniem na dzień

zawarcia umowy wysokości świadczenia, które powódka chciała uzyskać oraz wysokości poszczególnych rat, które powódka zobowiązała się w toku wykonywania umowy spłacać.

Tak zawarta umowa pozostawiająca de facto pozwanemu swobodę w określeniu świadczenia podlegającego realizacji na rzecz powódki w kwocie PLN, jak również wysokości poszczególnych spłat także dokonywanych w PLN jest sprzeczna z naturą stosunku umownego art. 353<sup>1</sup> k.c. a tym samym nieważna.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że Bank nie zawarłby z powódką umowy kredytu wyrażonego w złotych polskich ze stawką referencyjną oprocentowania, jak dla kredytów walutowych (LIBOR). To zaś prowadzi również do wniosku o nieważności Umowy (art. 58 § 3 k.c.).

Reasumując, Sąd stoi na stanowisku, iż Umowa kredytu, nie została ważnie zawarta wskutek nieustalenia w niej jednoznacznych zasad ustalania kryteriów uruchomienia kredytów oraz spłaty kredytu. Umowa taka jest niezgodna z naturą stosunku zobowiązaniowego, pozwalając pozwanemu dowolnie kształtować wysokość swojego zobowiązania i wierzytelności powódki.

Z tego też względu, Sąd uznał, iż na mocy powyższych postanowień, bank miał możliwość jednostronnie i arbitralnie, a przy tym w sposób wiążący, modyfikować wskaźnik, według którego obliczana jest wysokość kapitału kredytu, czyli wypłacanej kwoty kredytu

i kształtowanie świadczenia kredytobiorcy (rat kredytowych i innych należności banku). Umowa nie precyzuje bowiem sposobu ustalania kursu wymiany walut wskazanego

w „Tabeli kursów” obowiązującej w banku. Należy podkreślić, iż pozwany pomimo stworzenia wzoru umowy nie zawarł w nim definicji Tabeli kursowej banku, a mimo to posługiwał się w/w pojęciem. Niezależnie od powyższego pozwany nie oznaczył parametrów, wskaźników jej tworzenia przez co po pierwsze uniemożliwił powódce pozyskanie wiedzy o czynniku mającym istotny wpływ na jej zobowiązanie, a po drugie przyznał sobie prawo do jego ustalania w sposób dowolny, skoro jak już zaznaczono powyżej, w umowie nie określono, jaka ma być relacja kursu banku do określonych w sposób obiektywny parametrów np. kursu średniego NBP, ani czy jest to relacja stała w trakcie wykonywania umowy, ani też do jakich wysokości, odchyłeń od bliżej niesprecyzowanego parametru, pozwany może kształtować kursy we własnej Tabeli, która z uwagi na przywołane postanowienia, stanowi o wysokości zobowiązania kredytowego, jak również wysokości raty.

W ocenie Sądu chybione są natomiast zarzuty powódki co do braku ekwiwalentności świadczeń wynikających z umowy kredytu denominowanego.

Umowa kredytu bankowego czy też pożyczki z natury rzeczy nie zakłada istnienia ekwiwalentności świadczeń. Skoro strona powodowa wskazuje, że Umowa była sprzeczna

z zasadami współżycia społecznego ex tunc to ocena podnoszonych zarzutów powinna następować według stanu z dnia zawarcia spornego stosunku prawnego. Kwestionowana obecnie Umowa, w momencie jej zawarcia była natomiast niewątpliwie korzystna dla powódki. Idąc tokiem rozumowania powódki należałoby przyjąć, że kredyty czysto walutowe

w przypadku zarobkowania przez kredytobiorcę w PLN, zmiany kursu waluty obcej na przestrzeni czasu, przy zarobkowaniu w walucie krajowej, także nie są ekwiwalentne a przez to uznać należy je za nieważne. Jedyną tymczasem różnicą między kredytem walutowym

a kredytem denominowanym, jest sposób uruchomienia kredytu. W obu przypadkach siła nabywcza otrzymanych środków pieniężnych, nie musi pozostawać na przestrzeni czasu tożsama z równowartością ekonomiczną jaką kredytobiorca musi wydatkować na spłatę zadłużenia w walucie obcej w przypadku wzrostu kursu waluty obcej.

Powódka poza zarzutami czysto prawnymi, zarzucała także Umowie, sprzeczność

z zasadami współżycia społecznego, ze względu na niedopełnienie oczekiwanego od Banku poziomu obowiązków informacyjnych względem Kredytobiorcy. W ocenie Sądu zarzut ten trzeba oceniać w oparciu o art. 58 § 2 k.c. oraz art. 353<sup>1</sup> in fine k.p.c., jest on słuszny.

Na gruncie art. 58 § 2 k.c., „zasadami współżycia społecznego” określane są najogólniej rzecz ujmując, obowiązujące między ludźmi reguły postępowania, które są oceniane, aksjologicznie, a nie wyłącznie prawnie. Odwołują się one do powszechnie uznawanych w całym społeczeństwie lub też w danej grupie społecznej wartości i ocen właściwego, uczciwego zachowania. W płaszczyźnie stosunków kontraktowych zasady te wyrażają się istnieniem powszechnie akceptowanych reguł prawidłowego zachowania się wobec klienta.

W kontekście oceny umowy kredytu waloryzowanego do waluty obcej pod kątem dyspozycji art. 58 § 2 k.c., istotnym pozostaje, to czy profesjonalny podmiot poinformował swojego klienta o ryzyku związanym z takim a nie innym ukształtowaniem stosunku prawnego zaoferowanego klientowi. Czy w konkretnych okolicznościach faktycznych, przeciętny klient i konsument obiektywnie rzecz ujmując winien zdawać sobie sprawę z ryzyka jakie może nieść umowa o określonej treści.

O sprzeczności z zasadami współżycia społecznego mówi się w związku z tym także, gdy na gruncie danej umowy dochodzi do naruszenia tzw. słuszności (sprawiedliwości) kontraktowej rozumianej jako równomierny rozkład uprawnień i obowiązków w stosunku prawnym czy też korzyści i ciężarów oraz szans i ryzyk związanych z powstaniem i realizacją tego stosunku. Takie naruszenie ma miejsce, gdy zawarta przez stronę umowa nie jest wyrazem w pełni świadome i rozważnie podjętej decyzji, gdyż na treść umowy wpłynął brak koniecznej wiedzy czy presja ekonomiczna. Negatywna ocena umowy ze względu na kryteria moralne uzasadniona jest w tych tylko przypadkach, gdy kontrahentowi osoby pokrzywdzonej można postawić zarzut złego postępowania, polegającego na wykorzystaniu (świadomym lub spowodowanym niedbalstwem) swojej przewagi (P. Machnikowski [w] E. Gniewek (red.) Kodeks Cywilny, Komentarz, C.H. Beck, Warszawa 2008).

W myśl art. 353<sup>1</sup> k.c. kompetencja stron zawierających umowę zobowiązaniową jest ograniczona w ten sposób, że treść i cel kształtowanego przez nią stosunku zobowiązaniowego nie mogą być sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, a zatem

z normami moralnymi, kryteriami wybiegającymi poza prawo materialne, jednak powszechnie akceptowanymi oraz egzekwowanymi w danym społeczeństwie lub przy zwieraniu określonych stosunków prawnych. Wydaje się, że pojęcie sprzeczności stosunku zobowiązaniowego z zasadami współżycia społecznego trzeba rozumieć jeszcze szerzej, dopuszczając istnienie tej sprzeczności także na innej płaszczyźnie niż treść i cel regulacji dokonywanej przez strony. Chodzi tu o rozszerzenie dokonywanej oceny moralnej na samą czynność zawarcia umowy, badanie nie tylko treści zobowiązania (rodzaj świadczenia, jego przedmiot, proporcje obowiązków stron) podlega negatywnej ocenie moralnej, lecz także tego, jakie postępowanie stron doprowadziło do zawarcia umowy. Może się bowiem zdarzyć, że sama treść umowy nie budziłaby zastrzeżeń moralnych, gdyby nie fakt, że na decyzję jednej ze stron umowy wpłynęło naganne moralnie postępowanie drugiej strony (tak P. Machnikowski „Swoboda umów według art. 353<sup>1</sup> k.c.- konstrukcja prawna, C.H. Beck, Warszawa 2005).

Badaniu po kątem sprzeczności umowy z zasadami współżycia społecznego podlega zatem nie tylko treść i cel umowy, ale także znaczenie mają okoliczności, które doprowadziły do zawarcia umowy. Obowiązki informacyjne Banku w dacie zawierania spornej Umowy nie wynikały z żadnych powszechnie obowiązujących przepisów prawa. Gdyby tak było, ocena

w tym przedmiocie dokonywana byłaby w oparciu o art. 58 § 1 k.c. Tym niemniej obowiązki informacyjne Banku w okresie zawierania Umowy, wywodzić należy ze szczególnej funkcji banków, winny być one rozpatrywane na płaszczyźnie etyki zawodowej banków, ich pozycji w obrocie gospodarczym, sposobu w jaki te instytucje w dacie zawierania Umowy były postrzegane przez przeciętnych klientów.

W powołanym świetle zwrócić trzeba uwagę, że na taką właśnie szczególną pozycję w strukturze społecznej i obrocie gospodarczym, wynikającą z funkcji jaką pełnią banki, wskazywał sam Związek Banków Polskich, wydając uchwały instruujące, w jaki sposób banki winny traktować swych klientów. Rzecz jasna wspomniane uchwały stanowiły wyłącznie zalecenia, a nie prawo powszechnie obowiązujące. Dają one jednak zdaniem Sądu podstawę do wypracowania pewnego oczekiwanego, prawidłowego, moralnego postępowania jaką same

banki rekomendują we własnym działaniu wobec klientów. W kontekście przedmiotowej umowy istotne mogą być oczywiście jedynie obowiązki określone Rekomendacją z dnia 1 grudnia 1999 r. dotyczącą zarządzania ryzykiem walutowym

w bankach oraz zasad dokonywania przez banki operacji obciążonych ryzykiem walutowym zgodnie z którą w myśl Rekomendacji 3:

„Zarząd banku, w którego działalności występuje ryzyko walutowe, powinien uwzględnić ten składnik ryzyka w zasadach prowadzenia działalności i zarządzania ryzykiem poprzez przyjęcie i wdrożenie zasad niezbędnych do zarządzania ryzykiem walutowym. Zasady zarządzania ryzykiem walutowym powinny być zgodne z obowiązującymi normami prawnymi i regulacjami nadzorczymi oraz spójne z przyjętymi przez bank ogólnymi zasadami zarządzania ryzykiem prowadzonej działalności.”

oraz w myśl Rekomendacji 4:

„Zasady zarządzania ryzykiem walutowym powinny ujmować zasady analizy transakcji obciążonych ryzykiem walutowym nie tylko w aspekcie ryzyka kursowego lecz także innych składników ryzyka, takich jak w przypadku transakcji nie niosących ze sobą ryzyka walutowego.”.

Przedmiotowe wytyczne oczywiście odnoszą się do wewnętrznych regulacji banku, stosowania odpowiednich procedur i analiz mających na celu zapewnienie bezpieczeństwa funkcjonowania instytucji bankowych, które korzystają/oferują produkty związane

z ryzykiem kursowym. Powyższe w ocenie Sądu należy postrzegać również w kontekście określonych obowiązków informacyjnych względem klienta, który korzysta, zamierza skorzystać z oferowanego produktu i podjąć ryzyko kursowe z nim związane. Do powyższego obowiązywały natomiast zasady jakimi bank powinien kierować się w swojej działalności, wynikające z Kodeksu Dobrych Praktyk Bankowych w myśl których:

- Banki w swojej działalności mają kierować się przepisami prawa, normami przewidzianymi w Kodeksie, uchwałami samorządu bankowego oraz dobrymi zwyczajami kupieckimi, uwzględniając, że są instytucjami zaufania publicznego;

- Banki powinny działać według najlepszej woli i wiedzy, rzetelnie, rzeczowo i starannie, nie nadużywając swych uprawnień;

- W stosunkach z klientami, banki powinny postępować z uwzględnieniem szczególnego zaufania, jakim są darzone oraz wysokich wymagań co do staranności, rzetelności i rozważności - jakie są im stawiane;

- Bank powinien traktować wszystkich swoich klientów z jednakową starannością i po partnersku. Nie wyklucza to możliwości różnicowania warunków umów zawieranych z klientami w zależności od oceny opłacalności, ryzyka, warunków stosowanych przez konkurentów i innych okoliczności danej umowy;

- W żadnym przypadku bank nie może wykorzystywać swego profesjonalizmu w sposób naruszający interesy klienta;

- Zasady działania banku w stosunkach z klientami powinny być formułowane w sposób jasny i zrozumiały;

- Bank powinien zapewniać klientom pełną i bieżącą informację o świadczonych przez siebie usługach;

- Bank powinien informować klienta o rodzajach i warunkach świadczonych usług, w tym o możliwościach uzyskania dodatkowych korzyści oraz o związanych z daną usługą ryzykach, a także o podstawach naliczania opłat i prowizji związanych z wykonywaniem tych usług;

- W informacjach o świadczonych usługach, a także w umowach, dokumentach bankowych i pismach kierowanych do klientów powinny być stosowane powszechnie zrozumiałe i precyzyjne sformułowania.

Przywołane powyżej zasady bezspornie w ocenie Sądu nakładały na bank oferujący produkt, z którym było związane ryzyko walutowe, obowiązek poinformowania go w sposób pełny, stosując język prosty i zrozumiały, o rodzaju ryzyka związanego z umową kredytu denominowanego, a przede wszystkim jaki jest jego charakter, w tym, że nie ma możliwości jego ograniczenia.

W kontekście oceny przedmiotowej Umowy pod kątem obowiązków informacyjnych spoczywających na Banku należało postrzegać ryzyko wynikające ze zmiany kursu waluty obcej dla kredytobiorcy, jego dwa zasadnicze skutki polegające na wpływie na zmianę wysokości rat oraz wysokości zobowiązania pozostającego do spłaty, które może ulec drastycznej zmianie. Te natomiast mają bezwzględne znaczenie dla obciążenia finansowego kredytobiorcy.

Ekonomiczne saldo zadłużenia staje się istotne przy sprzedaży nieruchomości lub przy wypowiedzeniu umowy – wiążącym się zazwyczaj z przewalutowaniem po bieżącym kursie waluty obcej. Przy wzroście kursu waluty przeliczeniowej pomimo uiszczania rat okazuje się, że wysokość kredytu pozostającego do spłaty (jego wartość ekonomiczna w przeliczeniu na walutę krajową) nie zmalała (nawet minimalnie), ale wręcz wzrosła. Nierzadko okazuje się, że pomimo kilkuletniej spłaty kredytu nadal do spłacenia z tytułu kapitału, pozostaje ekonomiczna dwukrotność udzielonego kredytu. Ta ekonomiczna właściwość kredytu walutowego nie jest intuicyjna dla przeciętnego klienta banku i odbiega od standardowego kredytu udzielonego w złotych, w którym kwota pozostała do zapłaty (kapitał), przy należyтым wykonaniu umowy zawsze zmniejsza się z upływem czasu i płaceniem kolejnych rat. Dla wielu osób właśnie ta cecha kredytu waloryzowanego kursem waluty obcej, stanowiła największe zaskoczenie po zawarciu umowy i kilkuletniej spłacie kredytu. Różnice zaczęły być tym bardziej wyraźne im wyraźniej wzrastał kurs franka szwajcarskiego (tak Sąd Okręgowy w Warszawie w uzasadnieniu wyroku z 20 grudnia 2019 r., XXV C 1597/17).

Ze względu na wspomniane ekonomiczne wahania salda kredytu na przestrzeni kilkunastu lat wykonywania umowy kredytu „waloryzowanego” kursem waluty obcej, klient banku winien zostać także pouczony i poinformowany w zrozumiałym i obrazowym sposobie

o sytuacji ekonomicznej w jakiej może się znaleźć w przypadku wypowiedzenia umowy kredytu lub chęci jego wcześniejszej spłaty. Ze względu na nieograniczone ryzyko kursowe, kredytobiorca w takich sytuacjach może być wszakże zobowiązany do poniesienia wyższego ekonomicznie wydatku (w złotych polskich) aniżeli w przypadku kredytu złotowego

w którym saldo nie podlega wahaniami wynikającym ze zmian waluty. Przy wypowiedzeniu umowy kredytu lub wcześniejszej spłacie kredytu denominowanego, ponoszone przez konsumenta ryzyko kursowe nie jest rekompensowane niższym aniżeli w kredycie złotowym oprocentowaniem. Rekompensata w postaci niższej stopy referencyjnej o ile jest odczuwalna w pierwszych latach wykonywania umowy (ze względu na wysoką podstawę oprocentowania – kapitału pozostającego do spłaty), z biegiem czasu zanika. Bank powinien zatem nie tylko udzielić konsumentowi informacji o tym w jaki sposób może kształtować się saldo kredytu przy wzroście waluty wymiennej, jak może wyglądać miesięczna rata kredytu w przypadku wzrostu kursu waluty obcej, ale także uzmysłwić klientowi, że w przypadku wcześniejszego postawienia całej należności kredytowej w stan wymagalności, kredytobiorca w przypadku kredytu waloryzowanego kursem waluty obcej, ze względu na nieograniczone ryzyko kursowe może ponieść wyższy koszt ekonomiczny spłaty kapitału kredytu ze względu na przewalutowanie salda z CHF na PLN, a tym samym także wyższe koszty odsetek za opóźnienie w spłacie tegoż salda. Opłacalność ekonomiczna kredytu waloryzowanego kursem waluty obcej oraz związane z tym kredytem ryzyko, a tym samym pouczenia klienta przez bank, nie powinny ograniczać się zatem wyłącznie do porównania z kredytem złotowym przy założeniu dotrwania do końca okresu kredytowania, ale także przedstawienia klientowi sytuacji w jakiej może się znaleźć w razie postawienia salda kredytu w stan wymagalności, przed końcem okresu kredytowania, chęcią wcześniejszej spłaty kredytu, a także przedstawienia jak będzie kształtować się saldo ekonomiczne kredytu w przypadku wzrostu kursu waluty waloryzacyjnej. W ocenie Sądu, pozwany powinien także wytłumaczyć klientowi, że korzyści wynikające z niskiej stawki referencyjnej LIBOR, w porównaniu do kredytu złotowego, po przekroczeniu pewnego poziomu spłaty, będą



zanikać. Banki przy porównaniach kredytu indeksowanego lub denominowanego do kredytu złotowego, akcentowały atrakcyjność kredytów o mieszanym charakterze na początkowym etapie wykonywania umowy, co było nieuniknione ze względu na niższą stawkę referencyjną oprocentowania. Rzecz jednak w tym, że przewaga ta w przypadku długoterminowych stosunków kredytowych była niepewna na przestrzeni kilkunastu lat wykonywania umowy, a ponadto po pewnym czasie, w porównaniu do kredytu złotowego, była niwelowana - co wynika z podstawowych prawideł matematycznych oraz znajduje potwierdzenie w kształtowaniu się wysokości rat kredytów waloryzowanych kursem waluty obcej oraz klasycznych kredytów złotowych na przestrzeni ostatnich 15 lat.

Zdaniem Sądu powyższe elementy mają największe znaczenie dla klienta banku i ewentualnego naruszenia jego interesów. Zwiększenie raty kredytu i jego salda ekonomicznego (na skutek ryzyka walutowego) w oczywisty sposób wpływa na stan majątkowy kredytobiorcy, zarobkującego w walucie krajowej lub innej aniżeli waluta kredytu. Jeśli kurs waluty waloryzacyjnej przekroczy określony (podany przez bank) poziom, to kredyt w walucie wymiennej staje się nieopłacalny (w porównaniu do kredytu o podobnych parametrach, ale udzielanego w walucie krajowej), zaś w wypadkach skrajnych doprowadzi kredytobiorcę do katastrofy finansowej.

Zmienność kursu danej waluty obcej - mimo iż łatwa do ustalenia - nie jest zdaniem Sądu powszechnie znana. Dla oceny korzyści i ryzyka płynącego z zawarcia umowy kredytu związanego z walutą, a zwłaszcza porównania go z kredytem złotowym niezbędne jest określenie nie tylko bieżących parametrów, ale i możliwego niekorzystnego rozwoju sytuacji na rynku walutowym. W kontekście niniejszej umowy szczególnie istotne było zaprezentowanie faktycznej zmienności kursu waluty na przestrzeni co najmniej 4 lat, którą przedstawia poniższy wykres.

Zaprezentowane dane w ocenie Sądu nie pozwalały na wyprowadzenie wniosku i przedstawianie przedmiotowej oferty jako kredytu bezpiecznego. Sam fakt, iż w okresie od 23 czerwca 2001 r. do 2 kwietnia 2003 r. kurs wzrósł z 2,22 zł do 2,97 zł wskazuje, iż przedmiotowa waluta nie była stabilna i bezpieczna. Co również istotne w okresie zawierania przez powódkę umowy przedmiotowy kurs nadal rósł osiągając już 26 lutego wartość 3,07 zł.

Przedstawienie zatem w/w danych powódce oraz zobrazowanie ich skutków na wartościach oferowanego powódce kredytu, stanowiłoby dopiero w ocenie Sądu wypełnienie faktycznie w sposób rzetelny i z poszanowaniem klienta informacji o ryzyku, które z biegiem czasu okazały się najistotniejsze w kontekście oceny charakteru zaoferowanego produktu. Dopiero podanie tych informacji według Sądu było na tyle jasne i precyzyjne, że pozwala przeciętnemu klientowi banku na podjęcie racjonalnej decyzji odnośnie ewentualnej opłacalności kredytu i płynącego stąd ryzyka finansowego.

Zaniechanie przez pozwanego przedstawienia powódce tych danych, a przede wszystkim wyjaśnienie wpływu różnicy kursowej na jej zobowiązanie, w ocenie Sądu stanowi o nieprawidłowo wypełnionym ze strony banku obowiązku informacyjnym. Zaznaczyć bowiem wypada, iż dopiero zobrazowanie skali wzrostu/spadku kursu waluty, a zwłaszcza jego wpływu na zmianę wysokości wartości kredytu podlegającego spłacie z uwagi na walutę uzyskiwanego dochodu przez powódkę i walutę spłaty kredytu zastrzeżonej w umowie, pozwala klientowi na zorientowanie się jaka skala ryzyka wiąże się z zaciągnięciem kredytu, w którym zawarte są klauzule przeliczeniowe i umożliwia dokonanie oceny przez konsumenta w zakresie finansowych obciążeń jakie mogą dotknąć jego budżet domowy.

Dlatego też według Sądu prawidłowe wypełnienie obowiązku informacyjnego wymagało pełnej i rzetelnej informacji o ryzyku zarówno w odniesieniu do wysokości raty, jak i kapitału pozostałego do spłaty, zobrazowania sytuacji klienta w przypadku wypowiedzenia umowy, możliwych do uzyskania w dacie zawarcia umowy. Informacje te dają bowiem potencjalnemu kredytobiorcy, realny i namacalny obraz konsekwencji ekonomicznych wyboru kredytu waloryzowanego walutą obcą. Ponieważ przekaz kierowany do klienta musi być jasny i zrozumiały, podanie informacji powinno nastąpić w postaci podwójnej: poprzez wskazanie nieograniczonego charakteru ryzyka walutowego (z

naciskiem na słowo „nieograniczone”) oraz konkretnych przykładowych kwot wartości raty i salda charakteryzujących dany kredyt w wariantach obrazujących sytuację ekonomiczną klienta w przypadku wzrostu waluty kredytu do najwyższych historycznych notowań z ostatnich lat, nie tylko w zakresie wysokości bieżącej raty, ale także salda kredytu (w przeliczeniu na PLN). Dla oceny prawidłowości działania Banku należy zatem ustalić wartości kursu, które powinny zostać podane przed zawarciem umowy z uwagi na znane każdemu profesjonalnemu podmiotowi prowadzącemu działalność kantorową, historyczne notowania waluty waloryzacyjnej, ewentualnie potencjale wartości możliwe do oceny w kontekście ujawnionej w końcówce 2003 i na początku 2004 r. tendencji wzrostowej kursu CHF.

Przedmiotowe informacje nie zostały podane powódce, pomimo, iż z uwagi na obowiązki spoczywające na pozwanym w przedmiocie oceny własnego ryzyka walutowego oraz status profesjonalisty, prowadzącego dodatkowo działalność kantorową, przedmiotowe informacje powinien posiadać a ponadto przedstawić je w ramach pełnych i rzetelnych informacji w zakresie ryzyka walutowego.

W tej sytuacji brak pełnej i rzetelnej informacji mógł obiektywnie rzecz oceniając, wpływać na przeciętnego klienta jakim jest strona powodowa, na wybór rodzaju kredytu, czy też w ogóle decyzję o zaciągnięciu zobowiązania kredytowego noszącego cechy konsolidacji i zaspokojenia potrzeb konsumenckich. W ocenie Sądu wyłącznie posiadanie pełnych i rzetelnych informacji przez przeciętnego klienta, korzystającego z umowy kredytowej umożliwia podjęcie mu świadomej decyzji. Przeciętny klient banku powinien być uważny i ostrożny. W odniesieniu do kredytu w CHF musi to oznaczać wzięcie pod uwagę zjawiska ryzyka kursowego, ale postrzeganego nie jako abstrakcyjna świadomość zmiany kursów walut obcych, lecz praktyczna świadomość wpływu tych wahań na zaciągnięte zobowiązanie, którego wartość ekonomiczna (zarówno rata kredytu jak i saldo ekonomiczne pozostające do spłaty), może ulec drastycznej zmianie ze względu na to ryzyko. Nawet rozważny klient nie jest bowiem profesjonalistą w zakresie bankowości, nie posiada on ani wiedzy, ani umiejętności jej profesjonalnego zastosowania.

Z powyższych względów przy ocenie ryzyka kursowego oraz opłacalności oferowanego przeciętnemu klientowi banku produktu kredytowego, klient opiera się przede wszystkim na informacjach podawanych ze strony banku, który może przeprowadzić na bieżąco odpowiednie symulacje i porównania, pozostawiając klientowi podjęcie świadomej decyzji o tym, który z oferowanych produktów kredytowych wybrać. Klasyczny złotowy czy nowy, którego sposób działania powinien zostać przedstawiony klientowi na konkretnym przykładzie, wraz z odpowiednimi zmiennymi. Z tego właśnie względu zdaniem Sądu klient banku, ufający profesjonalnym doradcom banku, ma prawo do rzetelnej informacji, która nie będzie go wprowadzać w błąd lub przedstawiać niepełne informacje, niepozwalające na świadome podjęcie decyzji (por. wyrok SA w Warszawie z 10 lutego 2015 r., V ACa 567/14, Legalis 1285001). Dopiero w razie zignorowania obiektywnych, rzetelnych i pełnych informacji, niezbędnych do oceny opłacalności jednego z dwóch produktów kredytowych (klasycznego i waloryzowanego) klient banku może ponieść pełną odpowiedzialność ekonomiczną płynącą z ryzyka kursowego związanego z kredytem waloryzowanym kursem waluty obcej.

Na kanwie niniejszej sprawy takowej pełnej, rzetelnej i obiektywnej informacji ze strony doradcy kredytowego Banku, w ocenie Sądu zabrakło. Według Sądu, pozwany nie wywiązał się należycie z obowiązków udzielenia powódce rzetelnej informacji w zakresie rzeczywistego ryzyka kursowego, za którą nie można uznać oświadczenia zawartego w § 2 ust. 5 postanowień ogólnych umowy, co skutkowało powzięciem przez powódkę niekorzystnej decyzji o zaciągnięciu kredytu związanego z nieograniczonym ryzykiem walutowym, wpływającym na wartość ekonomiczną świadczenia spełnianego na rzecz Banku zarówno w długim horyzoncie wykonywania Umowy, jak i wcześniejszego zakończenia tego stosunku prawnego. Sposób zawarcia przedmiotowej Umowy powoduje w ocenie Sądu, że jest ona sprzeczna z zasadami współżycia społecznego tj. zasadą uczciwości, lojalności oraz zasadą równości stron. Nie miało przy tym znaczenia, a co usilnie podnosił pozwany, że powódka miała już uprzednio zaciągnięte dwa zobowiązania kredytowe, na konsolidację których m.in. zaciągnęła przedmiotowy kredyt. Po pierwsze powódka nie zaciągnęła poprzednich kredytów w pozwanym Banku (były to Bank (...))

(...) Bank (...) S.A.). Ponadto w ocenie Sądu pozwany nie może uzurpować sobie prawa do spełnienia obowiązku informacyjnego względem powódki z innych umów kredytowych, skoro powinien był sprostować temu obowiązkowi na kanwie stosunku prawnego zawieranego z powódką. Co również istotne w świetle dokumentów załączonych przez pozwanego do odpowiedzi na pozew dotyczących w/w umów zawierających odniesienie do waluty CHF nie sposób uznać aby na ich gruncie w/w obowiązki zostały spełnione w sposób uprawniający do wyprowadzenia wniosku, że powódka została rzetelnie poinformowana o znaczeniu/wpływie ryzyka kursowego na zobowiązanie powódki.

W tym miejscu wskazać również należy, iż przedmiotowe roszczenie o ustalenie nieważności Umowy nie stanowiło w ocenie Sądu nadużycia prawa podmiotowego.

Oceniając powyższe wskazać należy, iż art. 5 k.c. ma zastosowanie wyłącznie do stosunków o charakterze cywilnoprawnym. Konstrukcja nadużycia prawa podmiotowego obejmuje wszystkie typy i postacie praw podmiotowych i uprawnień, a więc zarówno prawa podmiotowe (uprawnienia) bezpośrednio, roszczenia (w tym nie tylko roszczenia rozumiane jako postać prawa podmiotowego, lecz również uprawnienia wchodzące w skład prawa podmiotowego określonego typu i wreszcie roszczenia niebędące emanacją prawa podmiotowego, jak np. roszczenia posesoryjne), uprawnienia kształtujące, zarzuty oraz wynikające z prawa materialnego uprawnienia do żądania ukształtowania stosunku prawnego przez sąd. Wskazany przepis dotyczy wszelkich rodzajów praw podmiotowych (uprawnień),

a więc zarówno praw majątkowych, jak i niemajątkowych, a także mających względny, jak i bezwzględny charakter. Przesłanką stosowania art. 5 k.c. jest czynienie użytku z prawa. Pojęcie to oznacza wykonywanie przysługującego prawa, które przede wszystkim polega na działaniu, przez co problem ten dotyczyć może jedynie tych zachowań, które pozostają w związku z istniejącym już stosunkiem prawnym, a więc przysługującym już stronie prawem. Wykonywanie prawa podmiotowego (uprawnienia) polega na podejmowaniu działań mieszczących się w sferze możliwości postępowania przyznanej tym prawem. Sfera ta obejmuje zarówno korzystanie z prawa, jak i dochodzenie prawa w drodze procesu i egzekucji.

Jak wynika z powołanego art. 5 k.c., a co w sposób jednoznaczny wskazano w doktrynie dokonując jego wykładni, że może on znaleźć zastosowanie tylko wtedy, gdy spełnione są łącznie trzy przesłanki, a mianowicie:

- 1) podmiotowi uprawnionemu przysługuje prawo (uprawnienie materialnoprawne), którego dotyczy nadużycie;
- 2) podmiot uprawniony wykonuje przysługujące mu prawo ("czyni użytek z prawa");
- 3) wykonywanie prawa pozostaje w sprzeczności z jednym z kryteriów wymienionych w art. 5 k.c., tj. z zasadami współzycia społecznego lub też ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa.

Podkreślić również należy, że przepis art. 5 k.c. ma charakter wyjątkowy i może mieć zastosowanie w przypadku nadużycia prawa przez osobę korzystającą z przysługującego jej formalnie uprawnienia. Istnieje jednak domniemanie, że osoba uprawniona korzysta z przysługującego jej prawa podmiotowego w sposób legalny, tj. zasługujący na ochronę prawną. Kwestionujący takie uprawnienie obowiązany jest wykazać racjonalne przesłanki swojej kontestacji (art. 6 k.c.; por. wyrok SN z 9.7.2008 r., V CSK 43/08, Legalis; podobnie wyrok SN z 19.12.2007 r., V CSK 315/07, Legalis). Oznacza to, że pozwany poza podniesieniem zarzutu nadużycia prawa, musi udowodnić w toku postępowania, że występują szczególne okoliczności, uzasadniające nieudzielenie ochrony prawnej uprawnionemu.

Ponadto nie może skutecznie powoływać się na art. 5 k.c. ten, kto sam narusza zasady współzycia społecznego (por. wyrok SN z 13.6.2000 r., V CKN 448/00, Legalis i wyrok SN z 20.1.2011 r., I PK 135/10, Monitor Prawa Pracy 2011, Nr 9, s. 475). Zakaz nadużycia prawa stosowany jest bowiem przy uwzględnieniu roli prewencyjno-wychowawczej art. 5 k.c., która może być zapewniona tylko wówczas, gdy bierze

się pod uwagę nastawienie podmiotów danego stosunku cywilnoprawnego względem powinności przestrzegania zasad współżycia społecznego (por. wyrok SN z 9.3.1972 r., III CRN 566/71, Legalis).

Przenosząc powyższe na grunt niniejsze sprawy wskazać należy, iż wobec wprowadzenia przez pozwanego do utworzonego przez niego wzoru umowy postanowień, które umożliwiają mu w sposób dowolny i nieograniczony kształtowanie parametru istotnego dla określenia zobowiązania powódki, naruszając tym naturę stosunku umownego, Sąd uznał, iż brak jest podstaw do powołania się przez niego, w realiach niniejszej sprawy, na nadużycie prawa przez powódkę. Pozwany korzystając z regulacji stawiającej go w pozycji uprzywilejowanej w ramach ukształtowanego stosunku umownego a zatem nie respektując zasady „czystych rąk”, nie może domagać się pozbawienia powódki prawa do dochodzenia roszczenia o ustalenie nieważności umowy powołując się w sposób ogólny na naruszenie zasad współżycia społecznego. Dodać bowiem wypada, iż strona, która ich sama nie respektuje, nie może skorzystać z wynikającej z nich ochrony.

Niezależnie od trafności powyższych rozważań Sądu w zakresie nieważności Umowy na zasadach ogólnych, łączący strony stosunek prawny uznać należało za nieważny również ze względu na abuzywność wskazywanych enumeratywnie przez powódkę klauzul denominacyjnych, odsyłających przy ustaleniu kwoty oddanej do dyspozycji Kredytobiorcy oraz ustalaniu wysokości świadczenia zwrotnego do Tabel kursowych pozwanego (sprzed dwóch dni roboczych). Ich wyłączenie powodowało to, iż Umowa od początku nie nadawała się do wykonania. Brak jest jednocześnie przepisu dyspozytywnego, który mógłby zastąpić bezskuteczne klauzule przeliczeniowe, pozwalającego na utrzymanie Umowy w mocy.

Zgodnie z dyspozycją art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nieuzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie (§ 2). Zgodnie zaś z dyspozycją art. 385<sup>2</sup> k.c. oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny.

W niniejszej sprawie nie było wątpliwości, iż stronami umowy kredytowej jest przedsiębiorca - Bank oraz konsument w rozumieniu art. 22<sup>1</sup> k.c. - powódka - co potwierdza cel zaciągnięcia kredytu – konsolidacja zobowiązań zaciągniętych na wykończenie domu przeznaczanego na zaspokojenie własnych potrzeb mieszkaniowych. Przedmiotowy kredyt nie pozostaje w związku z żadną, stałą i zorganizowaną działalnością gospodarczą.

Analizując warunki pozwalające na przyjęcie konsumenckiego charakteru umowy jeszcze raz należy przypomnieć, iż kredyt został przeznaczony na konsolidację zobowiązań zaciągniętych na wykończenie i modernizację domu wykorzystywanego na zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych, zobowiązania na zakup samochodu służącego do użytku własnego oraz w związku z faktem, iż powódka potrzebowała dalszej kwoty na cel konsumencki, tj. dokończenie modernizacji domu. Z tych też względów status powódki jako konsumenta w niniejszym postępowaniu jest niewątpliwy.

Ponadto bez wątpienia kwestionowane klauzule zawarte zostały we wzorcu umowy sporządzonym przez pozwanego. Ciężar wykazania, iż ww. klauzule (ich treść) były indywidualnie uzgodniona z powódką spoczywał na stronie pozwanej, jako wywodzącej

z tego twierdzenia skutki prawne (art. 385<sup>1</sup> § 4 k.c.). Strona pozwana w tym zakresie żadnego dowodu nie przeprowadziła. Sam fakt wyboru jednego spośród gotowych wzorców umów kredytowych nie stanowi jeszcze o możliwości przyjęcia, iż Umowa była indywidualnie negocjowana (na gruncie oceny abuzywności wzorca, należy

odróżnić świadomość strony zawarcia w umowie określonego postanowienia, od samej możliwości negocjowania jego treści).

W ocenie Sądu klauzule denominacyjne, umożliwiające przeliczenie salda kredytu z CHF na PLN, a następnie z CHF na PLN, po kursach kupna i sprzedaży z tabeli kursowej Banku, określają główne świadczenie stron umów kredytu denominowanego. Zgodnie bowiem z art. 69 ust. 1 Prawa Bankowego przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych

z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Głównym świadczeniem Kredytobiorcy (stanowiącym essentialia negotii umów kredytu, w tym kredytu denominowanego do CHF) jest zatem otrzymanie określonego świadczenia pieniężnego oraz zwrot kredytu. Zawarte w łączącej strony Umowie klauzule denominacyjne określają właśnie to świadczenie. Od przyjętych zasad przeliczania kwoty kredytu wyrażonej w CHF na PLN, uzależniona była wysokość umówionego świadczenia Banku na rzecz Kredytobiorcy,

w ramach omawianego podtypu umowy kredytu bankowego. Kryteria tego przeliczenia decydowały o wysokości świadczenia pieniężnego wyrażonego w walucie krajowej, które miał otrzymać Kredytobiorca, stanowiącego równowartość określonej w Umowie kwoty kredytu wyrażonej w walucie obcej. Podobnie zostało określone świadczenie zwrotne Kredytobiorcy na rzecz Banku. Wysokość tego świadczenia została wyrażona w CHF, ale jego spełnienie następowało zgodnie z Umową przez zapłatę kwoty w walucie PLN.

W zależności od przyjętego przelicznika, Bank mógł więc wpływać nie tylko na równowartość własnego świadczenia przeliczonego na PLN, ale także równowartość umówionego świadczenia zwrotnego Kredytobiorcy.

Tym samym Sąd podziela stanowisko wyrażone w najnowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego (wyrok z 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, OSP 2019, z. 12, poz. 115; wyrok

z 9 maja 2019 r., I CSK 242/18, niepubl.), a także prezentowane w nauce prawa (tak trafnie K. Zagrobelny [w:] Kodeks cywilny. Komentarz, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2019, art. 385<sup>1</sup>, nt. 8). Mimo, że klauzule denominacyjne określały główne świadczenie stron, to z uwagi na ich niejednoznaczny charakter (art. 385<sup>1</sup> §1 zd. 2 k.c. a contrario), podlegały ocenie pod kątem abuzywności.

Mając na uwadze powyższe, należało przejść do incydentalnej kontroli abuzywności kwestionowanych klauzul, tj. ustalenia czy są one sprzeczne z dobrymi obyczajami i czy rażąco naruszają interesy konsumenta.

W orzecznictwie i doktrynie uważa się, iż w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami rażąco naruszają interesy konsumenta postanowienia umowne godzące w równowagę kontraktową stron, a także te, które zmierzają do wprowadzenia konsumenta w błąd, wykorzystując jego zaufanie i brak specjalistycznej wiedzy (W. Popiołek, *Objaśnienia do art. 385<sup>1</sup> [w:] K. Pietrzykowski, Kodeks cywilny. Komentarz. T. 1, Warszawa 2005; K. Zagrobelny, Objąśnienia do art. 385<sup>1</sup> [w:] E. Gniewek, Kodeks cywilny. Komentarz, Warszawa 2008)*. Postanowienia umowy rażąco naruszają interes konsumenta, jeżeli poważnie i znacząco odbiegają od sprawiedliwego wyważenia praw i obowiązków stron. Między innymi o takiej sytuacji można mówić w razie nadmiernego naruszenia równowagi interesów stron poprzez wykorzystanie przez jedną z nich swojej przewagi przy układaniu wzorca umowy (zob. wyrok SA w Warszawie z 08 maja 2009 r., VI ACa 1395/08, Lex nr 1120219). Rażąco naruszenie interesów konsumenta oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na jego niekorzyść w określonym stosunku obligacyjnym. Natomiast działanie wbrew dobrym obyczajom w zakresie kształtowania treści stosunku obligacyjnego wyraża się w tworzeniu przez partnera konsumenta takich klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową tego stosunku (wyrok SN z 13 lipca 2005r., I CK 832/04, Lex nr 159111). Sprzeczne z dobrymi obyczajami są te postanowienia wzorca umownego, które kształtują prawa i obowiązki konsumenta, nie pozwalając na realizację takich wartości jak szacunek wobec partnera, uczciwość, szczerłość, zaufanie, lojalność, rzetelność (zob. wyrok SA w Warszawie z 17 kwietnia 2013 r., VI ACa 1096/12, Lex nr 1335762).

Przyjmuje się, że klauzula dobrych obyczajów, podobnie jak klauzula zasad współżycia społecznego, nakazuje dokonać oceny w świetle norm pozaprawnych, przy czym chodzi o normy moralne i obyczajowe, powszechnie akceptowane albo znajdujące szczególne uznanie w określonej sferze działań, na przykład w obrocie profesjonalnym, w określonej branży, w stosunkach z konsumentem itp. Przez „dobre obyczaje” w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. należy rozumieć pozaprawne reguły postępowania niesprzeczne z etyką, moralnością

i aprobowanymi społecznie obyczajami (G. Bieniek, H. Ciepła, St. Dmowski, J. Gudowski, K. Kołakowski, M. Sychowicz, T. Wiśniewski, Cz. Żuławska, Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania, tom 1, Wielkie Komentarze, Lexis Nexis 2009). Sprzeczne

z dobrymi obyczajami będą działania wykorzystujące niewiedzę, brak doświadczenia konsumenta, naruszenie równorzędności stron umowy, działania zmierzające do dezinformacji, wywołania błędnego przekonania konsumenta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności. Chodzi więc o działanie potocznie określane jako nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające in minus od przyjętych standardów postępowania (tak SA w Warszawie w wyroku z 27 stycznia 2011 r., VI ACa 771/10, Lex nr 824347).

W ocenie Sądu abuzywność klauzul denominacyjnych zawartych w postanowieniach ogólnych Umowy § 2 ust. 4 i § 5 ust. 5, przejawia się po pierwsze w tym, że klauzule te nie odwoływały się do ustalanego w sposób obiektywny kursu CHF, do obiektywnych wskaźników, na które żadna ze stron nie miała wpływu, lecz pozwalały w rzeczywistości pozwanemu kształtować ten kurs w sposób dowolny, wedle swej woli w zakresie wysokości spreadu walutowego przez Zarząd pozwanego Banku (poprzednika prawnego pozwanego banku). Na mocy tych postanowień, pozwany Bank mógł jednostronnie i arbitralnie, a przy tym w sposób wiążący, modyfikować wskaźnik, według którego obliczana była wysokość zobowiązania Kredytobiorcy, a tym samym mógł wpływać na wysokość świadczenia powódki. Przyznanie sobie przez pozwanego prawa do jednostronnego regulowania wysokości kwoty uruchamianego kredytu w złotych polskich oraz wysokości rat kredytu poprzez samodzielne wyznaczanie kursów kupna oraz sprzedaży franka szwajcarskiego - dowolnego kształtowania wysokości tzw. spreadu przy jednoczesnym pozbawieniu konsumenta jakiegokolwiek wpływu na te elementy, bez wątplenia narusza jego interesy i jest sprzeczne z dobrymi obyczajami. Nie miało przy tym żadnego znaczenia – jak już wskazano powyżej – że Bank odnosił się do kursów waluty sprzed dwóch dni roboczych, albowiem nie zmieniało to istoty stosowanych wskaźników przeliczeniowych, czyli ich kształtowania, określania arbitralnie przez Bank, przy uwzględnieniu zasad i kryteriów znanych wyłącznie pozwanej. W kontekście powyższego bez znaczenia pozostaje również twierdzenie pozwanego, iż powódka wobec zastosowania kursu wynikającego z tabeli publikowanej dwa dni wcześniej przed datą spłaty czy wypłaty kredytu, mogła poznać jego wysokość a tym samym wysokość zobowiązania. Przedmiotowa kwestia jest irrelevantna dla oceny abuzywności kwestionowanych postanowień skoro powódka nie miała wyboru i w żaden sposób nie mogła zdecydować czy to o zastosowaniu innego kursu czy też o dokonaniu spłaty bezpośrednio w walucie CHF.

O abuzywności postanowień denominacyjnych decyduje również ukształtowanie klauzul przeliczeniowych w taki sposób, iż ich stosowanie generuje dodatkowe świadczenie na rzecz pozwanego, nieopisane w umowie, lecz ukryte w różnicy pomiędzy kursem kupna

i kursem sprzedaży, w związku z którym powódka de facto nie otrzymywała żadnego świadczenia. Powyższe oznaczane jest mianem „spreadu” pod pojęciem którego określa się wynagrodzenie za wykonanie usługi wymiany waluty. Tymczasem pomiędzy stronami,

w ramach Umowy nie dochodziło do faktycznej transakcji wymiany walut. Pobieranemu od powódki „spreadowi” nie odpowiadało żadne świadczenie Banku. W istocie była to prowizja na rzecz Banku, której wysokości powódka nie mogła oszacować, nie podlegała w zasadzie żadnej kontroli. Wysokość tej prowizji zależała wyłącznie od Zarządu Banku. Treść kwestionowanych postanowień umożliwiała Bankowi jednostronne kształtowanie sytuacji konsumenta w zakresie wysokości otrzymanego świadczenia a także spłaty zobowiązania wobec Banku, przez co zakłócona została równowaga pomiędzy stronami przedmiotowej Umowy. Należy także zauważyć, że Umowa kredytu nie określała szczegółowego sposobu ustalania kursu CHF, przez co powódka była zdana na arbitralne decyzje Banku w tej materii.

Kredytobiorcy nie wyjaśniono dlaczego Bank stosował w praktyce różnorodny kurs waluty. Podnieść należy, iż klauzula przeliczeniowa może działać prawidłowo jedynie wówczas, gdy miernik wartości, według którego dokonywane jest przeliczenie ustalany jest w sposób obiektywny, a więc przede wszystkim w sposób niezależny od woli którejkolwiek stron umowy. Umowa kredytu, ani Postanowienia Ogólne Umowy nie przedstawiały w sposób przejrzysty konkretnych działań mechanizmu wymiany waluty obcej, tak by powódka była w stanie samodzielnie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niej z Umowy konsekwencje ekonomiczne. Powódka nie знаła sposobu, w jaki Bank kształtował kurs CHF, zwiększając go bądź zmniejszając, w zależności od wysokości przyjętego spreadu oraz kursu na rynku międzybankowym. Umowa nie dawała powódce żadnego instrumentu pozwalającego bronić się przed decyzjami Banku w zakresie wyznaczanego kursu CHF, czy też weryfikować jego wysokość.

Jak wskazał TSUE w swoim orzeczeniu z dnia 10 czerwca 2021 r. (C-609/19) „nie spełnia wymogu przejrzystości przekazywanie konsumentowi informacji, nawet licznych, jeżeli opierają się one na założeniu, że parytet między walutą rozliczeniową a walutą płatniczą pozostanie stabilny przez cały okres obowiązywania tej umowy”. Zwłaszcza, gdy konsument nie został powiadomiony przez bank o kontekście gospodarczym mogącym wpłynąć na zmiany kursów wymiany walut. Ostatecznie Kredytobiorca nie miał możliwości realnego zrozumienia potencjalnie poważnych konsekwencji powyższego dla jego sytuacji finansowej (teza 53 uzasadnienia).

Pomiędzy stronami przedmiotowej umowy zakłócona została w ten sposób równowaga kontraktowa, albowiem treść kwestionowanych postanowień umożliwia Bankowi jednostronne kształtowanie sytuacji konsumenta w zakresie wysokości jego zobowiązań wobec Banku. Umowa o kredyt hipoteczny nie precyzuje sposobu ustalania kursu wymiany walut stosowanego przez Bank. W szczególności postanowienia przedmiotowej umowy nie przewidują wymogu, aby wysokość kursu ustalanego przez Bank pozostawała w określonej relacji do aktualnego kursu CHF ukształtowanego przez rynek walutowy. Bank może wybrać dowolne kryteria ustalania kursów, niekoniecznie związane z aktualnym kursem ukształtowanym przez rynek walutowy i miał możliwość uzyskania korzyści finansowych stanowiących dla kredytobiorcy dodatkowe koszty kredytu, których oszacowanie nie jest możliwe ze względu na brak oparcia zasad ustalania kursów wymiany o obiektywne i przejrzyste kryteria. Kursy wykorzystywane przez Bank nie są kursami średnimi, lecz kursami kupna i sprzedaży, a więc z zasady zawierają wynagrodzenie - marżę Banku za dokonanie transakcji kupna lub sprzedaży, której wysokość była zależna tylko i wyłącznie od woli pozwanego.

Powyższe oznacza zatem, że pozwanemu pozostawiona została dowolność w zakresie wyboru kryteriów ustalania kursu CHF, a przez to kształtowania wysokości zobowiązań klientów, których salda kredytu powiązane zostały z przeliczeniem kwoty PLN na CHF zastrzegając w postanowieniach ogólnych wyłączność uruchomienia kredytu w złotych polskich oraz spłatę tegoż kredytu w złotych polskich. Warto wyeksponować, iż celem klauzul waloryzacyjnych nie jest przysparzanie dochodów jednej ze stron kontraktu.

Wskazać również należy, iż w orzecznictwie powszechnie uznaje się klauzule umowne, które pozwalają bankowi na arbitralne ustalanie kursów, od których zależy wysokość zobowiązania kredytobiorców, za klauzule abuzywne, zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. niewiążące konsumenta (por. wyroki Sądu Najwyższego z 9 maja 2019 r., I CSK 242/18, niepubl.; z 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, OSP 2019 z. 12, poz. 115; z 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14, OSNC 2016 z. 11, poz. 34).

W opisanych wyżej mechanizmach należy dostrzegać zarówno sprzeczność postanowienia z dobrymi obyczajami i rażącego naruszenie interesów konsumenta, który nie miał możliwości oceny własnej sytuacji - w tym po pierwsze wysokości salda kredytu walutowego a po drugie wysokości wymagalnych rat kredytu - i był zdany wyłącznie na arbitralne decyzje Banku (por. wyrok SA w Warszawie z dnia 7 maja 2013 r., VI ACa 441/13, Lex nr 1356719). To powodowało, że postanowienia te były sprzeczne z dobrymi obyczajami oraz w sposób rażąco naruszały interesy powódki jako konsumentki, która dodatkowo nie została w sposób należyty poinformowana o ryzyku kursowym.

Przesłanka rażącego naruszenia dobrych obyczajów, nie musi sprowadzać się wyłącznie do kwestii ekonomicznych, na co próbuje zwrócić uwagę pozwany podnosząc, iż bank stosował jedne z niższych wartości spreadu, tj. odpowiadające około 2,2% od kursów średnich NBP, a zatem ujmowanych jako różnica między kursem zastosowanym przez Bank a kursem rynkowym. W ocenie Sądu naruszenie interesów konsumenta, aby było rażące, musi być doniosłe czy też znaczące. Natomiast interesy konsumenta należy rozumieć szeroko, nie tylko jako interes ekonomiczny, ale też każdy inny, chociażby niewymierny. Przy określaniu stopnia naruszenia interesów konsumenta należy stosować nie tylko kryteria obiektywne (np. wielkość poniesionych czy grożących strat), lecz również względy subiektywne (renoma firmy, bank jako instytucja zaufania publicznego). Przemycenie do Umowy - dodatkowego, niezależnego od marży oraz oprocentowania wynagrodzenia Banku w postaci dowolnie kształtowanego spreadu, stosowanie różnorodnych kursów wymiany CHF dla uruchomienia oraz spłaty kredytu, niejednoznaczność sposobu kształtowania kursów przez Bank, przy jednoczesnym braku odpowiedniej informacji o ryzyku walutowym, stanowi wyraz nie tylko naruszenia dobrych obyczajów, ale także rażącego naruszenia interesów konsumenta. W prawidłowo funkcjonującym stosunku kontraktowym, w którym zamieszczono klauzule przeliczeniowe, uzależnienie wysokości praw i obowiązków stron, winno opierać się na obiektywnych i niezależnych od stron czynnikach zewnętrznych. W ocenianych klauzulach umownych, tego podstawowego wyznacznika zabrakło, co w ocenie Sądu, wypełniało dyspozycję art. 385<sup>1</sup> k.c.

Przechodząc do oceny skutków stwierdzenia abuzywności klauzul denominacyjnych, trzeba wskazać, że według zasady ogólnej, postanowienia abuzywne nie wiążą konsumenta ex tunc i ex lege, strony są jednakże związane umową w pozostałym zakresie (art. 385<sup>1</sup> § 2 in fine k.c.).

W tym miejscu wskazać należy, iż w/w brzmienie przepisu zostało nadane jeszcze przed wejściem Polski do Unii Europejskiej, a dokładnie zmienione przez art. 18 pkt 4 ustawy z dnia 2 marca 2000 r. o ochronie niektórych praw konsumentów oraz o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny (Dz.U. z 2000 r. nr 22 poz. 271), który wszedł w życie z dniem 1 lipca 2000 r.

Nowelizacja dokonana ustawą z dnia 2 marca 2000 r. o ochronie niektórych praw konsumentów oraz o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny wynikała z konieczności dostosowania prawa polskiego do wymagań wynikających z dyrektywy 93/13/EWG, która oparta jest na modelu minimalizacji harmonizacji; pozostawia państwom członkowskim jedynie możliwość zapewnienia konsumentom wyższego poziomu bezpieczeństwa poprzez wprowadzenie przepisów prawa krajowego bardziej rygorystycznych niż przewidziane w dyrektywie (por. preambuła i art. 8 dyrektywy 93/13/EWG). Dodatkowo wprowadzenie art. 385<sup>1</sup> k.c. w obecnym brzmieniu wynikało z całkowitej nieefektywności rozwiązania przewidzianego w art. 385<sup>2</sup> k.c. w pierwotnym brzmieniu.

Ścisły związek art. 385<sup>1</sup>–385<sup>3</sup> k.c. z przepisami dyrektywy 93/13/EWG wiąże się z koniecznością uwzględnienia przy wykładni i stosowaniu tych przepisów prawa UE (zwłaszcza art. 3, 4 i 6 dyrektywy 93/13/EWG oraz załączników do niej) oraz dotyczącego go znacznego dorobku orzeczniczego Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (zob. wyrok SN z dnia 3 lutego 2006 r., I CK 297/05, Biul. SN 2006, nr 5, s. 12, komentarz do kodeksu cywilnego pod red. Jacka Gudowskiego TOM III wydanie 2018 r.), co odnosi się również do umów konsumenckich zawartych przed dniem 1 maja 2004 r. Wskazać bowiem należy, iż na mocy traktatu akcesyjnego podpisanego 16 kwietnia 2003 r. w A. państwo Polskie postanowiło przyjąć całość dorobku prawnego UE.

W świetle powyższego uznać należy, iż wobec implementujących przepisów krajowych o niedozwolonych postanowieniach umownych (art. 385<sup>1</sup> i n. k.c.) w zakresie wykładni dyrektywy 93/13/EWG, wiążąca jest wykładnia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Wynika to z systemu ochrony prawnej w Unii Europejskiej, zgodnie z którym TSUE jest wyłącznie właściwy w kwestii wykładni prawa unijnego, z kolei sądy krajowe mają wyłączną kompetencję do stosowania tego prawa w konkretnych sprawach podlegających ich jurysdykcji.



Przed odwołaniem się do ukształtowanej linii orzeczniczej TSUE przypomnieć należy jeszcze raz uregulowania zawarte w kodeksie cywilnym w zakresie skutków stwierdzenia bezskuteczności niedozwolonych postanowień. W doktrynie ukształtowało się stanowisko, iż bezskuteczność "niedozwolonego postanowienia umownego" nie powoduje nieważności czy bezskuteczności całej umowy. Z mocy § 2 art. 385<sup>1</sup> "strony są związane umową w pozostałym zakresie". To związanie ma miejsce niezależnie od tego, czy usprawiedliwiona byłaby hipoteza, że z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych bezskutecznością umowa nie byłaby zawarta (por. art. 58 § 3 k.c.). Przyjęcie takiego rozwiązania usprawiedliwia założenie, że z reguły konsument, w stosunku do którego nie znajdzie zastosowania zakwestionowane postanowienie, będzie zainteresowany w realnym wykonaniu umowy (por. Łętowska, Ustawa 2000, s. 100). Klauzula abuzywna jednak zniesiona jest w całości, a nie tylko w takim zakresie, w jakim jej treść jest niedopuszczalna (por. M. Jagielska, Nowelizacja, s. 701).

W wyroku z 3 października 2019 r. (C-260/18, K. D. i Justyna Dziubak v. R. Bank (...), EU:C:2019:819) TSUE stwierdził, że art. 6 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG nie stoi na przeszkodzie temu, aby sąd krajowy, po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu, przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, że ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy; ponadto

z jednej strony skutki dla sytuacji konsumenta wynikające z unieważnienia całości umowy, takie jak te, o których mowa w wyroku z 30 kwietnia 2014 r. (C-26/13, Á. K.

i H. R. v. (...), EU:C:2014:282), należy oceniać

w świetle okoliczności istniejących lub możliwych do przewidzenia w chwili zaistnienia sporu, a z drugiej strony do celów tej oceny decydująca jest wola wyrażona przez konsumenta w tym względzie; art. 6 ust. 1 dyrektywy stoi na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę, oraz stoi on na przeszkodzie utrzymywaniu w umowie nieuczciwych warunków, jeżeli ich usunięcie prowadziłoby do unieważnienia tej umowy, a sąd stoi na stanowisku, że takie unieważnienie wywołałoby niekorzystne skutki dla konsumenta, gdyby ten ostatni nie wyraził zgody na takie utrzymanie w mocy.

Z powyższego wynika pokrótce, iż według TSUE, upadek całej umowy z powodu eliminacji z niej postanowień abuzywnych jest dopuszczalny w wyjątkowych sytuacjach. Przede wszystkim gdy dalsze obowiązywanie umowy nie daje się pogodzić z konstrukcjami prawnymi przyjętymi w krajowym ustawodawstwie i jednocześnie, przy spełnieniu warunku wedle którego upadek całej umowy nastąpi z korzyścią dla konsumenta, przy jednoczesnym braku przepisów dyspozytywnych. Konstatając zasadność powództwa o ustalenie nieważności umowy kredytu zależy od przesądzenia kwestii, czy jakiś z przepisów polskiego prawa sprzeciwiałby się utrzymaniu w mocy umowy łączącej strony po wyeliminowaniu klauzul abuzywnych dotyczących waloryzacji.

W powołanym świetle zwrócić również należy uwagę, iż w polskim porządku prawnym o nieważności umowy kredytu bankowego można mówić wyłącznie wtedy, gdy nie zostały w niej uzgodnione minimalne, konieczne elementy umowy odzwierciedlające essentialia negotii umowy kredytu bankowego, do której to kategorii (w świetle ustawy Prawo bankowe - art. 69 - według brzmienia na dzień zawarcia Umowy) należy zaliczyć: Po stronie kredytodawcy: 1) oddanie do dyspozycji kredytobiorcy kwoty środków pieniężnych - określonych jako kwota kredytu, 2) cel udzielenia kredytu. Po stronie kredytobiorcy: 1) zobowiązanie do korzystania z oddanych do dyspozycji środków pieniężnych na warunkach określonych w umowie (tj. zgodnie z celem kredytowania), 2) zwrot wykorzystanego kredytu, 3) zapłatę wynagrodzenia na rzecz banku w zamian za korzystanie ze środków kredytu, w formie odsetek lub prowizji od udzielonego kredytu. Zwrócić należy jednak uwagę, że jak już wyjaśniono klauzula denominacyjna w rozumieniu analizowanej Umowy stanowi element określający główne świadczenie stron umowy kredytu denominowanego, odróżniający jednocześnie ten typ umowy od klasycznej umowy kredytu bankowego w

złotych polskich. Umowa tego rodzaju stała się umową nazwaną po wejściu w życie tzw. ustawy antyspreadowej, zaś wcześniej winna być traktowana jako umowa nienazwana, pochodna od umowy kredytu bankowego.

Pogląd wyrażony w orzecznictwie Sądu Najwyższego o funkcjonowaniu innych aniżeli klasyczna umowa, podtypu umowy kredytu bankowego, przed wejściem w życie ustawy antyspreadowej, Sąd podziela. Do zaakceptowania jest również stanowisko, że strony tego rodzaju umów kredytowych, dzięki rzeczonyj ustawie mogły konwalidować niejasne postanowienia umowne w zakresie sposobu przeliczania należności kredytowych zarówno dla należności których termin wymagalności jeszcze nie nastąpił, jak i już dokonanych rozliczeń. Wymaga ono jednakże doprecyzowania, w związku z odmiennymi twierdzeniami podnoszonymi przez strony, w odniesieniu do skutków ustawy antyspreadowej.

Mianowicie aby „naprawić” wskazywane w przywołanym orzeczeniu SN nieprawidłowości powstałe na etapie zawierania takich umów, konieczne było zawarcie przez strony aneksu, stanowiącego nowację zobowiązania kredytowego, na mocy którego dokonano by sprecyzowania niejednoznacznych postanowień umownych oraz korekty rachunkowej takich umów (całkowite wyłączenie spreadu walutowego), zarówno dla salda kredytu ustalanego na dzień uruchomienia środków (które należałoby ponownie przeliczyć, za pomocą jednoznacznych i weryfikowalnych przez kredytobiorcę kryteriów), rat już wniesionych przez kredytobiorcę (za pomocą jednoznacznych i weryfikowalnych kryteriów, bez spreadu walutowego) jak również przyszłych rat.

Pozwany powołując się na wejście w życie ustawy antyspreadowej, w żaden sposób nie wykazał, aby strony, dokonały nowacji spornego zobowiązania (art. 506 k.c.), konwalidowały niejasne postanowienia umowne w zakresie indeksacji, wyeliminowały spread walutowy, zarówno przy ustalaniu salda kredytu jak również we wniesionych już ratach.

Nowacja umowy w rozumieniu art. 506 k.c. ma miejsce, gdy w celu umorzenia zobowiązania dłużnik zobowiązuje się za zgodą wierzyciela spełnić inne świadczenie albo nawet to samo świadczenie, lecz z innej podstawy prawnej. W myśl art. 506 § 2 k.c.

w razie wątpliwości poczytuje się, że zmiana treści dotychczasowego zobowiązania nie stanowi odnowienia. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z 1 grudnia 2017 r. (I CSK 101/17, Lex nr 2433073): „jakkolwiek na tle art. 506 k.c. zamiar nowacji (animus novandi) nie powinien budzić wątpliwości, jego istnienie podlega jednak odtworzeniu według typowych zasad wykładni oświadczeń woli, to jest z uwzględnieniem treści tych oświadczeń i wszelkich towarzyszących im okoliczności. W judykaturze zwraca się przy tym uwagę, że zamiar ten w niektórych sytuacjach może być ujawniony również w sposób dorozumiany (art. 60 w związku z art. 65 k.c.), jednak ciężar jego wykazania spoczywa każdorazowo na stronie, która wywodzi z tego faktu skutki prawne.”

Nie sposób nie dostrzec, że w toku procesu pozwany nie zaoferował żadnych dowodów celem udowodnienia, że strony w jakikolwiek sposób dokonały nowacji zobowiązania.

Bacząc na powyższe należy wskazać, że technicznym skutkiem uznania za niedozwolone postanowień umownych dotyczących zasad ustalania kursów walut jest konieczność ich pominięcia przy ustalaniu treści stosunku prawnego wiążącego konsumenta. Postanowienia takie przestają wiązać już od chwili zawarcia Umowy. Oznacza to, że nie stanowią elementu treści stosunku prawnego i nie mogą być uwzględniane przy rozpoznawaniu spraw związanych z jego realizacją. W rezultacie konieczne jest przyjęcie, że wyłączenie klauzul waloryzacyjnych powoduje, że po pierwsze nie było możliwe określenie wysokości kwoty w złotych polskich która miała zostać oddana do dyspozycji powódki, stanowiącej równowartość kwoty kredytu wyrażonej w CHF. Po wtóre nie było możliwe wykonanie zobowiązania zwrotnego, zważywszy na przyjęty przez strony sposób jego spłaty na dzień zawarcia Umowy: przeliczanie raty wyrażonej w CHF na złote polskie, w której to walucie następowała spłata kredytu realizowana z rachunku w PLN. Przyjmując, że kwotą oddaną do dyspozycji powódki była suma środków pieniężnych wyrażonych w walucie CHF, wyłączenie abuzywnych klauzul waloryzacyjnych, skutkuje brakiem możliwości wykonania przez Bank świadczenia zgodnie z wolą stron (wyplata w złotych) oraz brak możliwości wykonania świadczenia zwrotnego powódki względem pozwanego w złotych polskich.

Niemożliwe jest jednocześnie zastąpienie rzeczonych klauzul abuzywnych, przepisami dyspozytywnymi. Odnosząc się do tej możliwości, przypomnieć należy, że w świetle wiążącej wykładni dokonanej przez TSUE, ale również i zgodnie z literalnym brzmieniem art. 385<sup>(1)</sup> k.c. uzupełnianie umowy przepisami dyspozytywnymi jest uzależnione od niemożności utrzymania umowy w mocy i zgody konsumenta na takie uzupełnienie. Poza tym TSUE wykluczył w ogóle uzupełnianie umowy przepisem art. 56 k.c. odwołującym się do zasad współżycia społecznego i ustalonych zwyczajów, a w prawie polskim brak jakiegokolwiek innego nadającego się do zastosowania przepisu. W szczególności przepisem takim nie jest art. 358 k.c. z uwagi już choćby na to, że nie obowiązywał on w obecnym brzmieniu w dacie zawarcia przez strony Umowy, przez co nie może mieć do tej umowy zastosowania. Przepisem takim nie mogą być też żadne normy stosowane analogicznie – ze względów takich samych jak powołane przez TSUE na uzasadnienie niemożności stosowania art. 56 k.c. Nie korzystają one bowiem z domniemania braku nieuczciwego charakteru, jako że nie są przepisami uchwalonymi przez ustawodawcę, tylko zawodnymi (na zasadzie argumentum a simile) wnioskowaniami interferencyjnymi.

Brak jest podstaw również do zastosowania kursu średniego NBP na podstawie ustawy o Narodowym Banku Polskim. Zgodnie z art. 24 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r.

o Narodowym Banku Polskim, w/w instytucja kształtuje politykę walutową ustaloną przez Radę Ministrów w porozumieniu z Radą i w tym celu Rada Ministrów w porozumieniu z Radą ustala zasady ustalania kursu złotego w stosunku do walut obcych a NBP ogłasza bieżące kursy walut obcych oraz kursy innych wartości dewizowych.

Przedmiotowa regulacja należy do dziedziny prawa administracyjnego i nie stanowi jakiegokolwiek podstawy do potraktowania jej jako normy dyspozytywnej umożliwiającej zastosowanie w/w kursu w stosunkach cywilnoprawnych celem ich ułożenia w sposób odmienny niż określony w umowie.

W ocenie Sądu, nie jest dopuszczalne ustalenie wpływu abuzywności postanowienia umownego na całość umowy, nie w oparciu o treść normatywną przepisu dyspozytywnego, który miałby znaleźć zastosowanie, lecz o jego wykładnię, gdyż takie podejście sprzeczne byłoby z rozumieniem przepisu art. 6 ust. 1 dyrektywy zaproponowanym przez TSUE w orzeczeniu wydanym w sprawie C-26/13. Podobne stanowisko zajął również TSUE w wyroku wydanym w sprawie C-260/18, w akapicie 62. Ponadto z orzeczenia TSUE w sprawie C-26/13 należy, zdaniem Sądu wyprowadzić wnioski, iż ocena sytuacji konsumenta w razie stwierdzenia nieważności całej umowy, winna następować nie wedle stanu z daty zawarcia umowy, lecz z daty ustalania przez sąd abuzywności postanowień umownych oraz skutków tej abuzywności dla możliwości dalszego obowiązywania umowy, co również potwierdził TSUE w wyroku z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, w akapicie 56. Na powyższą konstatację wskazuje również okoliczność, iż w dacie zawarcia umowy kredytu, konsument nie uzyskuje od banku żadnego przysporzenia, lecz jedynie zobowiązanie do udostępnienia kwoty kredytu, bo do wypłaty kredytu dochodzi na skutek dyspozycji kredytobiorcy już po zawarciu umowy. A zatem, ocena skutków abuzywności wedle okoliczności istniejących w dacie zawarcia umowy z pewnością nie prowadziłaby do wniosku, iż w tej dacie konsument ma obowiązek zwrotu kwoty świadczonej przez bank, co mogłoby okazać się dla niego niekorzystne. Stwierdzenie przez Trybunał Sprawiedliwości UE, iż ustalenie nieważności całej umowy powodowałoby po jego stronie obowiązek zwrotu części kredytu pozostającej do spłacenia, wskazuje na dopuszczenie przez Trybunał tej możliwości na skutek ustalenia sytuacji konsumenta w dacie dokonywania tej oceny. Zresztą, w kolejnych orzeczeniach, Trybunał doprecyzował, że możliwość zastosowania przepisu dyspozytywnego istnieje tylko wówczas, gdy rozwiązanie umowy, jako całości naraziłoby konsumenta na szczególnie szkodliwe skutki, wobec czego ten ostatni poniósłby negatywne konsekwencje ( zob. wyrok TSUE z dnia 7 sierpnia 2018 r., w sprawach C-96/16 i C-94/17).

Wobec wyraźnego stanowiska powódki odwołującego się do nieważności Umowy, nie zachodzi wskazana powyżej obawa, że ustalenie nieważności Umowy doprowadzi do niekorzystnych i penalizujących skutków dla konsumenta. Nie zachodzi więc sytuacja,

w której konsument jest postawiony przed koniecznością wyboru między dwoma rozwiązaniami, z których każde jest dla niego ex definitione niekorzystne: pozostawieniem niekorzystnej luki w Umowie albo następczą akceptacją

niekorzystnej klauzuli. Nie ma zatem żadnych przeszkód aby uznać, że stwierdzenie nieważności całej Umowy miałyby odbyć się ze szkodą dla konsumenta, naruszając jego interes ekonomiczny.

W uzasadnieniu uchwały składu 7 sędziów Sąd Najwyższy (III CZP 6/21 z 7 maja 2021 r.) wskazał, iż „Zważywszy, że stosownie do aktualnego orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej konsument może wiążąco oświadczyć, iż nie ocenia konsekwencji całkowitej, definitywnej bezskuteczności (nieważności) umowy kredytu jako szczególnie niekorzystnych (choćby sam sąd oceniał je jako szczególnie niekorzystne) - sprzeciwiając się zarazem udzieleniu mu ochrony przed tymi konsekwencjami - i uniemożliwić w ten sposób utrzymanie umowy przez wprowadzenie do niej regulacji zastępczej, należy stwierdzić, że oświadczenie to może złożyć tylko do chwili, w której odmówił potwierdzenia klauzuli abuzywnej albo upłynął rozsądny czas do jej potwierdzenia.”

Warto również zaznaczyć, iż powódka przedmiotowe oświadczenie złożyła także w toku wysłuchania w charakterze strony (rozprawa 16 listopada 2021 r.), przedstawiając skutki upadku umowy oraz przyznając, iż mimo zaprezentowanych potencjalnych konsekwencji finansowych, które mogą przejawiać się jako niekorzystne, potwierdza nadal, iż nieważność umowy jest dla niej korzystna. W ocenie Sądu zajęcie w/w stanowiska powodowało na gruncie oceny umowy w trybie art. 385<sup>1</sup> k.p.c., iż najpóźniej 16 listopada 2021 r. ustał stan zawieszenia, a sporna umowa stała się definitywnie bezskuteczna (nieważna).

Powyższy wniosek Sąd wyprowadził mając na uwadze treść Umowy, która nie mogła wiązać stron po wyeliminowaniu z niej abuzywnych postanowień w zakresie denominacji, mechanizmu i sposobu dokonania denominacji pod względem prawnym oraz wpływu na sytuację konsumenta, w sytuacji braku możliwości zmiany przez sąd treści niedozwolonych postanowień – brak zgody konsumenta, jak również braku przepisu dyspozytywnego, który mógłby znaleźć zastosowanie w miejsce abuzywnych postanowień. Oceny tej Sąd dokonał poprzez odwołanie się do ogólnych zasad prawa cywilnego w zakresie zobowiązań oraz treści czynności prawnych.

W tym stanie rzeczy orzeczono jak w pkt 1. sentencji wyroku uznając zarówno, iż umowa jest sprzeczna z treścią art. 353 § 1 k.c., art. 353<sup>1</sup> k.c., jak i niemożliwa do wykonania na skutek abuzywności postanowień opisanych w § 2 ust. 4 i w § 5 ust. 5 postanowień ogólnych umowy.

Konsekwencją ustalenia nieważności umowy kredytu było uwzględnienie roszczenia powódki o zapłatę uiszczonych przez nią świadczeń nienależnych wskutek wykonywania wadliwego zobowiązania. Sąd rozpoznając to roszczenie opowiada się za zastosowaniem w ramach niniejszego procesu tzw. teorii dwóch kondykcji, która w dacie orzekania, w ramach tzw. procesów frankowych, funkcjonuje w judykaturze niezależnie od tzw. teorii salda.

W art. 410 § 1 k.c. ustawodawca przesądził, iż samo spełnienie świadczenia nienależnego jest źródłem roszczenia zwrotnego, przysługującego zubożonemu i nie ma potrzeby ustalania, czy i w jakim zakresie spełnione świadczenie wzbogaciło accipiensa ani czy na skutek tego świadczenia majątek solvensa uległ zmniejszeniu. Samo bowiem spełnienie świadczenia wypełnia przesłankę zubożenia po stronie powodowej, a uzyskanie tego świadczenia przez stronę pozwaną - przesłankę wzbogacenia, choćby Kredytobiorca był równoległe dłużnikiem Banku (zob. m.in. uzasadnienie wyroku SN z 11 grudnia 2019 r.,

V CSK 382/18, Lex nr 2771344). „Stronie, która w wykonaniu umowy kredytu, dotkniętej nieważnością, spłacała kredyt, przysługuje roszczenie o zwrot spłaconych środków pieniężnych jako świadczenia nienależnego (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.) niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie jest dłużnikiem banku z tytułu zwrotu nienależnie otrzymanej kwoty kredytu” (uchwała SN z 16 lutego 2021 r., III CZP 11/20, Lex nr 3120579 uchwała składu 7 sędziów SN z 7 maja 2021 r., III CZP 6/21 ).

Ponadto wskazać należy, iż art. 411 pkt 1 k.c. nie ma w niniejszym przypadku zastosowania. Przepis ten stanowi, że nie można żądać zwrotu świadczenia jeżeli spełniający świadczenie wiedział, że nie był do świadczenia zobowiązany, chyba że spełnienie świadczenia nastąpiło z zastrzeżeniem zwrotu albo w celu uniknięcia przymusu lub

w wykonaniu nieważnej czynności prawnej. Po pierwsze, wiedzę należy tu rozumieć jako całkowitą świadomość tego, że świadczenie się nie należy i że spełniający mógłby bez ujemnych dla siebie konsekwencji prawnych odmówić jego spełnienia (vide wyrok. SN z 12 grudnia 1997 r., III CKN 236/97, OSNC z 1998 r. nr 6 poz.101). Na gruncie okoliczności faktycznych niniejszej sprawy nie można było uznać, że Kredytobiorca posiadał pozytywną i pewną wiedzę, że przesunięcia majątkowe na rzecz pozwanego, tytułem spłaty rat kredytowych jest nienależne. Kwestia niedozwolonego charakteru klauzul waloryzacyjnych, jak również ważności Umowy na zasadach ogólnych, była wszak i nadal jest przedmiotem sporu pomiędzy stronami, który wymagał rozstrzygnięcia przez sąd. Po drugie, w ocenie Sądu, w ramach niniejszego postępowania zachodzi przypadek o którym mowa w zdaniu drugim in fine art. 411 pkt 1 k.c. Spełnienie przez Kredytobiorcę omawianych świadczeń, nastąpiło w wykonaniu nieważnej (nieistniejącej) czynności prawnej.

Niezależnie od powyższego warunki w jakich było spełniane świadczenie, mogą podlegać kwalifikacji jako ich wykonywanie w warunkach przymusu (bynajmniej w zakresie spłaconych w terminach wynikających z harmonogramu spłaty kredytu rat kapitałowo-odsetkowych). Pojęcie przymusu w rozumieniu art. 411 pkt 1 k.c. należy rozumieć szeroko, działanie pod przymusem w tym przypadku oznacza działanie pod naciskiem okoliczności zarówno natury faktycznej, jak i prawnej (por. uchwała SN z 19 grudnia 1972, III CZP 57/71, OSN z 1973 r. nr 3 poz. 37, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 26 stycznia 2016 r., VI ACa 115/16, niepubl. oraz komentarz do art. 411 kc E. Gniewek Kodeks cywilny (komentarz), C.H. Beck, Warszawa 2011). W ocenie Sądu spełnienie świadczenia przez Kredytobiorcę nastąpiło w celu uniknięcia przymusu albowiem jakakolwiek nieterminowa spłata kredytu, odsetek, prowizji i innych należności wynikających z nieważnej Umowy, została zagrożona sankcją jej wypowiedzenia. Skutkiem zaś wypowiedzenia Umowy było postawienie całego niespłaconego kapitału w stan natychmiastowej wymagalności, co w przypadku Umowy kredytowej zniechęca Kredytobiorcę od zaprzestania wnoszenia rat kredytowych, nawet po powstaniu wątpliwości co do ważności łączącego strony stosunku prawnego.

Sąd Najwyższy w przytoczonej już wcześniej uchwale składu siedmiu Sędziów z dnia 7 maja 2021 r. (III CZP 6/21) podtrzymał stanowisko z uchwały z 16 lutego 2021 r. (III CZP 11/20) wskazując, że roszczenia kredytobiorcy względem banku i banku względem kredytobiorcy o zwrot świadczeń spełnionych wskutek nieważnej umowy mają charakter odrębny i są niezależne, co oznacza, że nie ulegają automatycznej wzajemnej kompensacji. Konsument może żądać zwrotu w całości spłaconych rat kredytu, niezależnie od tego czy i w jakim zakresie jest dłużnikiem banku z tytułu nienależnie otrzymanego kredytu.

W tym stanie rzeczy Sąd orzekł jak w pkt. 2 sentencji wyroku zasądając od pozwanego na rzecz powódki kwotę 61 331,67 zł, stanowiącą świadczenia pobrane od niej przez pozwanego Bank wskutek wykonywania spornej umowy kredytowej – od dnia płatności pierwszej raty do dnia 13 maja 2020 r., która jednakże została pomniejszona o wypłacone jej saldo kredytu. Zaznaczenia bowiem wymaga, że powódka w tym okresie uiszczała na rzecz Banku łącznie kwotę 182 791,32 zł (kwota niekwestionowana przez pozwanego), jednakże formułując swoje roszczenie uwzględniła kwotę wypłaconego jej przez Bank świadczenia

w wysokości 121 459,65 zł (co stanowiło równowartość 41 000 CHF zgodnie z kursami kupna pozwanego banku obowiązującymi w chwili uruchomienia poszczególnych wypłat). Pomimo, iż dokonanie takiego potrącenia bliższe jest teorii salda, aniżeli teorii dwóch kondycji, to jednak Sąd zobowiązany był rozstrzygać w granicach zakreślonych pozwem.

W ocenie Sądu dochodzone w ramach roszczenia głównego żądanie zwrotu świadczeń spełnionych do maja 2020 r. nie uległo przedawnieniu albowiem do roszczenia powódki obejmujących świadczenia spełnione do 9 lipca 2018 r. miał zastosowanie 10-letni termin przedawnienia, a do świadczeń spełnionych po 9 lipca 2018 r. – 6 letni termin przedawnienia - art. 118 k.c. Zaznaczyć przy tym należy, iż de facto kwota, która została objęta roszczeniem o zapłatę została uiszczona na rzecz pozwanego w okresie 2015 r. - maj 2020 r., a zatem bezspornie nawet w okresie krótszym niż 6 lat. Powyższe wynika z przyjęcia, iż dokonywane uprzednio spłaty podlegały zaliczeniu w pierwszej kolejności na saldo kredytu wypłacone w PLN skoro powódka sama oznaczyła, iż dochodzi jedynie zwrotu wpłat ponad w/w kwotę salda kredytu.

Przepis art. 117 § 1 k.c. stanowi, że z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, roszczenia majątkowe ulegają przedawnieniu. Po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu przysługuje roszczenie, może uchylić się od jego zaspokojenia, chyba że zrzeka się korzystania z zarzutu przedawnienia. Jednakże zrzeczenie się zarzutu przedawnienia przed upływem terminu jest nieważne, co wynika z § 2 cytowanego przepisu. Bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne (art. 120 § 1 k.c.). Obowiązujące przepisy wprowadziły nie definiują wymagalności, ale w orzecznictwie przyjmuje się, że jest to stan, w którym wierzyciel uzyskuje możliwość żądania zaspokojenia, a dłużnik jest obciążony obowiązkiem jego spełnienia.

Podstawowym, niemal klasycznym skutkiem przedawnienia jest przekształcenie się zobowiązania cywilnego (*obligatio civilis*) w zobowiązanie naturalne, niepełne (*obligatio naturalis*).

Przepis art. 118 k.c. przewiduje, że jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi sześć lat, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej - trzy lata (brzmienie przepisu po nowelizacji od 9 lipca 2018 r. ). Jednakże koniec terminu przedawnienia przypada na ostatni dzień roku kalendarzowego, chyba że termin przedawnienia jest krótszy niż dwa lata. Natomiast na datę zawarcia umowy, ogólny termin przedawnienia wynosił 10 lat, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej - trzy lata.

Jak już wskazano w niniejszej sprawie roszczenia powódki były wywodzone na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu, którego szczególnym przypadkiem jest nienależne świadczenie. Każdy przypadek nienależnego świadczenia powoduje bezpodstawne wzbogacenie, choć nie w każdym przypadku bezpodstawnego wzbogacenia jest ono wynikiem nienależnego świadczenia.

W orzecznictwie utrwalone jest stanowisko, że zobowiązanie do zwrotu nienależnego świadczenia ma charakter bezterminowy. W odniesieniu do roszczeń wynikających z abuzywnego charakteru klauzul umownych początkiem biegu terminu ich przedawnienia nie reguluje przepis szczególny. Z tego względu, początek biegu terminu przedawnienia należy wyznaczyć według art. 120 § 1 k.c.

Oceniając kwestię przedawnienia roszczenia wskazać również wypada na stanowisko Trybunału Sprawiedliwości wyrażone w wyroku z dnia 9 lipca 2020 r. wydanym w sprawie C-698/18 wskazujące, iż początek w/w terminu w zakresie zwrotu kwot nienależnie zapłaconych na podstawie nieuczciwego warunku w umowie zawartej między konsumentem a przedsiębiorcą zaczyna biec od dnia pełnego wykonania umowy, w przypadku gdy można założyć, bez potrzeby weryfikacji, że w tym dniu konsument powinien był poznać wiedzę o nieuczciwym charakterze spornego warunku, lub w przypadku gdy w odniesieniu do podobnych powództw w prawie krajowym termin ten zaczyna biec od dnia ustalenia przez sąd okoliczności stanowiącej podstawę tych powództw.

Powyższe zostało następnie powtórzone przez Trybunał Sprawiedliwości w wyroku z 29 kwietnia 2021 r. w sprawie C-19/20. Natomiast w ostatnim z wydanych orzeczeń w sprawie C-776/19 i C-782/19 (wyrok z 10 czerwca 2021 r.) Trybunał Sprawiedliwości wskazał, iż roszczenie konsumenta w zakresie zwrotu świadczeń spełnionych na podstawie nieuczciwego warunku, nie może ulec przedawnieniu.

Uwzględniając przedstawione powyżej stanowisko, brak było podstawy do uznania, iż w jakiegokolwiek części, pomimo upływu nawet 10 lat, świadczenie którego dochodzi powódka jest przedawnione.

O odsetkach ustawowych za opóźnienie od zasądzonej kwoty rozstrzygnięto na podstawie art. 455 k.c. w zw. z art. 481 § 1 k.c. Powódka określiła swoje roszczenie odsetkowe począwszy od dnia następującego po upływie 30 dni od dnia doręczenia pozwanemu pisma reklamacyjnego z wezwaniem do zapłaty (k. 81-97), co nastąpiło w dniu

1 września 2020 r. (k. 88), tj. od dnia 2 października 2020 r., którą to datę Sąd uznał za prawidłową wobec czego uwzględnił roszczenie w w/w zakresie.

Zważywszy na fakt, że określone w pozwie roszczenie główne podlegało uwzględnieniu w całości, nie było podstaw, aby przedmiotem rozstrzygnięcia czynić zgłoszone przez powódkę roszczenie ewentualne. Podkreślić bowiem należy, że żądanie ewentualne zgłaszane, jako dodatkowe na wypadek niemożności uwzględnienia przez Sąd żądania zasadniczego, jest szczególnym przypadkiem kumulacji roszczeń. Przy uwzględnieniu żądania zasadniczego sąd nie orzeka w ogóle o żądaniu ewentualnym, a czyni to jedynie, gdy brak jest podstaw do uwzględnienia żądania zasadniczego (również pierwszego ewentualnego, por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2017 r., V CSK 198/16, z 31 stycznia 1996 r., III CRN 58/95, nie publ., z dnia 12 stycznia 2012 r., IV CSK 219/11, nie publ. i z dnia 4 października 2012 r., I CSK 100/12, nie publ.).

O kosztach procesu orzeczono w pkt. 3 sentencji wyroku zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu wynikającą z art. 98 § 1 k.p.c., zgodnie z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Powódka wygrała proces w całości wobec czego zasadnym było obciążenie pozwanego całością kosztów przez nią poniesionych, tj. 6 417 zł. Powódka poniosła koszty opłaty sądowej od pozwu – 1 000 zł (k. 100), opłaty skarbowej od pełnomocnictwa – 17 zł (k. 32) i koszty zastępstwa procesowego w stawce minimalnej wynoszącej ze względu na wartość przedmiotu sporu odpowiadającej kwocie 5 400 zł zgodnie z § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (j. t. Dz. U. z 2018 r. poz. 265).

Zasadnym było również zasądzenie na rzecz powódki odsetek od kosztów procesu, albowiem pozew w niniejszej sprawie został wniesiony w dniu 2 listopada 2020 r., a zatem już po nowelizacji przepisów w tym zakresie (która weszła w życie w dniu 7 listopada 2019 r.). Powyższe koreluje z treścią art. 98 § 1<sup>1</sup> k.p.c., zgodnie z którym od kwoty zasądzonej tytułem zwrotu kosztów procesu należą się odsetki, w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego, za czas od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, którym je zasądzono, do dnia zapłaty. Zaznaczyć należy, że Sąd orzeka w tym przedmiocie z urzędu, zatem nie jest konieczny wniosek strony o zasądzenie kosztów procesu wraz z odsetkami.

Z tych wszystkich przyczyn orzeczono jak w sentencji wyroku.

Sędzia Monika Włodarczyk